

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 17 bm. rozpatrzyło założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1978.

Przedstawiony plan zmierzający do realizacji linii VI i VII Zjazdu partii pomimo trudniejszych warunków zewnętrznych i wewnętrznych.

Zgodnie z uchwałą V i IX Plenum KC PZPR plan na 1978 r. w priorytetowy sposób traktuje podstawowe cele społeczne, to jest budownictwo mieszkaniowe, gospodarkę żywnościową oraz stabilizację i wzbogacanie rynku.

Równocześnie przed wszystkimi działami gospodarki i resortami postawione są zadania poprawy efektywności gospodarowania, racjonalnej oszczędności oraz zwiększonej dyscypliny realizacji zadań planowych.

Biuro Polityczne akceptowało przedstawione założenia projektu NPSG na rok 1978. (PAP)

Inspiratorska rola organizacji partyjnych Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

(P) Aktualne problemy działalności partyjnej w świetle uchwały IX Plenum KC PZPR oraz dotychczasowy dorobek instancji i organizacji partyjnych, są przedmiotem rzetelnej analizy w trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR. Kampania potwierdza głębokie związki, łączące naszą partię z klasą robotniczą, z całym społeczeństwem.

17 bm. obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza fabrycznej organizacji PZPR hutnictwa „Stalowa Wola” (woj. tarnobrzelskie), w której uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

Konferencja podsumowując kampanię sprawozdawczą ponad 52-tysięcznej organizacji partyjnej, zorganizowanej w 96 podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych, potwierdziła rosnącą, inspiratorską rolę organizacji partyjnej w osiąganiu dobrych wyników we wszystkich dziedzinach społeczno-gospodarczego życia i funkcjonowaniu zakładu.

Wyciągając praktyczne wnioski z uchwały IX Plenum KC PZPR, zwracano szczególną uwagę na wyeliminowanie niedociągów w pracy m. in. wadliwego powiązania kooperacyjnego, nieterminowego zaopatrzenia w materiały i narzędzia, wypadki zlej jakościowo produkcji. W toku kampanii, sprawozdawczej członkowie partii zgłosili ponad 300 wniosków zmierzających do usprawnienia procesów produkcyjnych, zwiększenia oszczędności, zmniejszenia pracochłonności wyrobów, poprawy organizacji pracy.

Z udziałem członka Biura Po-

Uruchomienie pieca elektrycznego w hucie miedzi „Głogów-II”

(P) W hucie miedzi „Głogów II” przekazano 17 bm. do wstępnej eksploatacji jeden z ważniejszych obiektów tego nowego zakładu — piec elektryczny. Jest to zarazem pierwszy tego typu agregat w polskim hutnictwie miedzi, w normalnym toku produkcji umożliwiła równocześnie zwiększenie miedzi elektrolitycznej — z żelaza, stanowiącego odpadowy produkt tzw. pieca zawieszowego.

Uruchomienie pieca elektrycznego nowej huty w Głogowie poprzedza przekazanie do eksploatacji całego zakładu, co nastąpi jeszcze w tym roku. (PAP)

W sobotę Anwar Sadat przybędzie do Izraela Protestacyjne ustąpienie ministra Fahmiego

KAIR (PAP) Prezydent Egiptu Anwar Sadat powrócił 17 listopada z Damaszku do Kairu po dwudniowych rozmowach z prezydentem Syrii Hafezem Asadem. Obaj przywódcy spędzili łącznie ponad 10 godzin na spotkaniach w cztery części, omawiając — jak stwierdzają komunikaty — najważniejsze zagadnienia związane z aktualną sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Głównym tematem narad stała się zapowiadana wizyta Anwara Sadata w Izraelu, gdzie miałby się on spotkać z deputowanymi do parlamentu izraelskiego (knesetu) i rządem izraelskim dla przedstawienia egipskiego poglądu na przyszłość i sposoby rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego. Przygotowania do tego spotkania toczą się już w Kairze i Jerozolimie.

Zarówno przed wizytą w Damaszku, jak i w czasie jej

Ziemniaki jadalne u odbiorców ♦ Nadal brak węglarek ♦ Poprawa dyscypliny ładunkowej ♦ Poważny wysiłek kolejarzy ♦ potrzeby gospodarki jeszcze większe

Informacja własna

(P) Zakończono już przewozy wszystkich ziemniaków jadalnych, kończy się obecnie przesyłanie sadzeniaków, można więc powiedzieć, że udało się kolejarzom przed nadjeściem mrozów uporać z przemieszczeniem tego najbardziej sezonowego i wrażliwego towaru.

Było to zaś zadanie większe aniżeli początkowo zakładano. Do 10 bm. przewieziono 330 tys. ton ziemniaków jadalnych, o 44 tys. ton więcej aniżeli przewidywał plan na całą kampanię. Około 165 tys. ton przewieziono na Śląsk. W tym roku przemieszczenia na południe były większe ze względu na niższe tam zbiory i konieczności uzupełnienia zapasów z północnych regionów kraju.

Przewozy ziemniaków, podobnie jak i wykonanie 56 proc. kwartalnych zadań przy przemieszczaniu buraków, a także innych produktów rolnych, mogą być charakterystyczne dla tegorocznego sezonu. Kolejnictwo w IV kw. br. miało przewieźć 119 mln ton wszystkich ładunków. Jest to o 4 mln ton więcej aniżeli w IV kw. ub. roku. Do połowy listopada przewieziono blisko 60 mln ton, a więc jak na okres sezonu nie jest źle. Wprawdzie plan operacyjny październik nie został w pełni wykonany, w listopadzie użyskali jednak pewne nadwyżki. Pamiętamy o letnich załogach. Ogólne wyniki świadczą więc o poważnym wysiłku, ale również o rosnących potrzebach gospodarki, którym nie może w pełni sprostać kolejnictwo.

Od początku roku przewieziono ok. 13 mln ton ładunków więcej aniżeli w tym samym czasie ubiegłego roku.

Dla porównania warto podać, że całoroczny przyrost przewozów w 1976 r. wyniósł zaledwie 1,7 mln ton. Widać więc postęp, ale jednocześnie że względu na konieczność stosowania priorytetów nie wszyscy klienci są zadowoleni. Istotne, by przed mrozami zdążyć jeszcze stworzyć niezbędne zapasy wielu masowych ładunków. Dotyczy to zwłaszcza węgla w elektrowniach. Jeśli bowiem znacznie sprawniej niż w roku ubiegłym kolej wykonuje przewozy węgla dla ludności, to nie można tego samego powiedzieć o dostarczaniu tego paliwa dla elektrowni, a także realizacji zadań eksportowych. Wprawdzie różnica między planowymi zadaniami a ich wykonaniem nie jest wielka, jednakże przy ograniczonych możliwościach taborowych, trudno jest likwidować potem załogi.

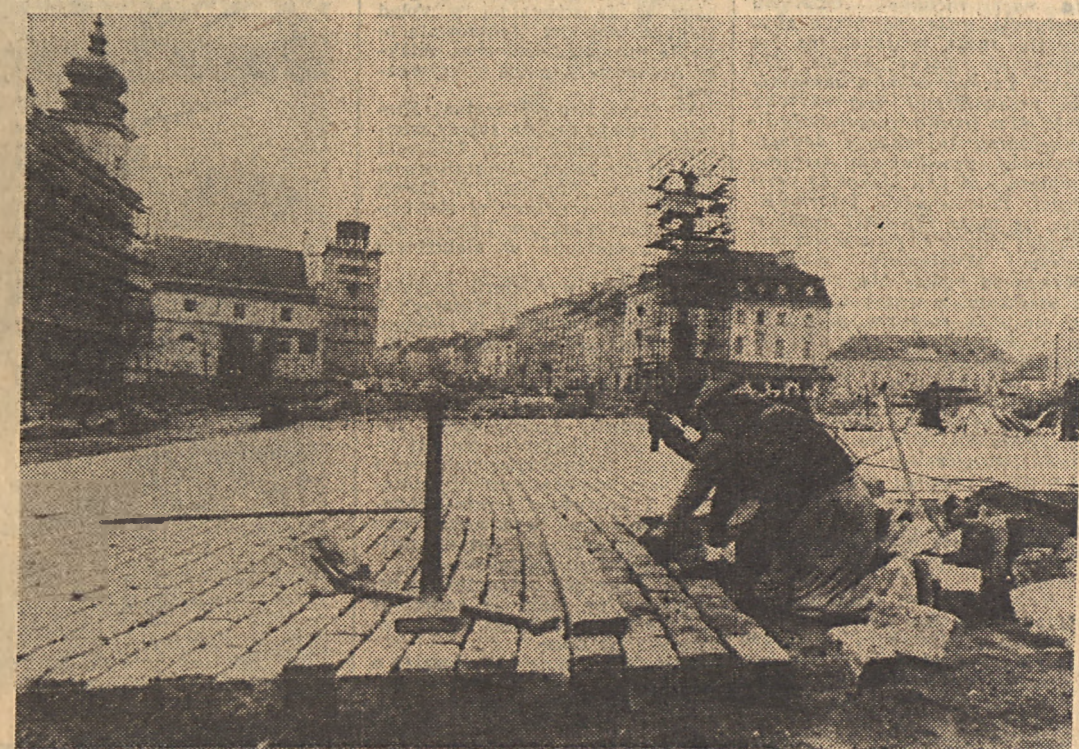
Dziwić się więc wypada, że górnictwo i huta nie wykorzystują szansy i zamówień mniej wagonów aniżeli mogła podsta-

wić kolej w tym dniu światłałym. Na ogół bowiem wagonów brakuje, na co wpływa także większa liczba węglarek przetrzymywanych za granicą. Z braku węglarek są także duże kłopoty z przewozem drewna. Sprawniej natomiast przebiegały przesyłki kruszywa budowlanego. W październiku i połowie listopada przewozy ładunków tej grupy wykonywano z nadwyżką, co było istotne ze względu na poprzednie opóźnienia. Przypomnijmy, że w okresie poprzednim wiele żwiru i piasku było w IV kw. nadrabiać opóźnienia. Gorzej natomiast z transportem innego masowego ładunku dla budownictwa, jakim jest cement. Kolej nie mogła podstawić tylu wagonów krytych dla przewozu cementu w workach ile potrzebował przemysł. Udało się natomiast likwidować znaczną część załogi w transporcie rudy.

Dla aktualnej sytuacji charakterystyczna jest znaczna poprawa dyscypliny ładunkowej. W październiku liczba przetrzymanych wagonów ponad dozwolone normy zmniejszyła się aż o 93 proc. w porównaniu do ub. roku, a w pierwszej dekadzie listopada o 21 proc. Bardzo radykalna poprawa nastąpiła w portach i w hutnictwie. Godny uwagi jest także wzrost dyscypliny przewozowej w placówkach

Pierwsza estakada Gdańskiego węzła „Kliniczna”

(P) 17 bm., w Gdańsku przekazano do eksploatacji pierwszą estakadę wielopozomowego skrzyżowania „Kliniczna”. Jest to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych miasta. Węzeł powstaje na skrzyżowaniu ulic wiodących do baz portowych i stoczni ze szlakiem kolejowym. Estakada umożliwi bezkolizyjny przejazd samochodów z centrum miasta do dzielnicy Nowy Port. (PAP)



Przebudowany pl. Zamkowy.

Kamienna kostka pokrywa już coraz większą powierzchnię przebudowanego pl. Zamkowego. Jego brukowaniem zajmuje się Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. W tym roku nie wykończy ono całej powierzchni placu. Wiosną prowadzić tu będą jeszcze badania archeologiczne, a prace budowlane potrwać do lata przyszłego roku. Na zdjęciu: Ryszard Zajac i Marian Langowski z MPDR układają bruk. (ab)

Przed wizytą Helmuta Schmidta w PRL

Spotkanie rzecznika rządu RFN z dziennikarzami polskimi

HAMBURG (PAP). Rzecznik rządu RFN, Klaus Boelling, spotkał się 17 bm. w Hamburgu ze stałymi korespondentami i dziennikarzami polskimi przybyłymi z kraju na obchodzący zjazd SPD, informując o kompleksie zagadnień związanych z wizytą kanclerza Schmidta w Polsce.

Korespondent PAP, Jan Prejzner, pisze:

— Rzecznik stwierdził na wstępie, iż kanclerz Schmidt wyrażał zadowolenie i wdzięczność za zrozumienie przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i rząd polski sytuacji, w której planowana pierwotnie oficjalna wizyta szefa rządu zachodniemieckiego nie mogła dojść do skutku. Strona RFN interpretuje to jako oznakę do- brze układających się stosunków między obu państwami i o- sobistych stosunków między Ed- wardem Gierkiem i Helmutem Schmidtem.

Z uwagi na znaczenie, jakie przywiązuje się do stosunków PRL i osobistych stosunków z I sekretarzem, kanclerz kładł duży nacisk na to, aby jego wizyta odbyła się jeszcze w tym roku. Jest to wyraz naszego sta- nowiska o szczególnych stosun- kach z Polską, które można po- równać do wagi stosunków z Francją — oświadczył Klaus Boelling.

Zdaniem rzecznika od podpisa- nia układu o podstawach nor- malizacji między PRL a RFN w 1970 r., mimo wielu trudności, stosunki rozwijały się dobrze na

wielu płaszczyznach, szczególnie gospodarczej. Były obiektywne zahamowania, ale od czasu hel- mińskiego spotkania Schmidt — Gierek i osiągniętych tam uz- godnień, nastąpiła intensyfi- kacja kontaktów. Omawiając pro- blematykę polityki odprężenia, rzecznik przedstawił znane po- glądy rządu RFN na KBWE.

Kanclerz jest przekonany — dodał przy tym — że Edward Gierek, tak samo jak Leonid Breżniew, są w pełni i szczerze zaangażowani i z całą mocą opo- wiadają się za polityką odprę- żenia.

W sprawach rozbrojenia, rzecznik rządu RFN podkreślił wysiłki strony polskiej, stwier- dzając równocześnie, że rząd polski również pozytywnie za- angażował na inicjatywę Leona- da Breżniewa w tej dziedzinie. Rząd RFN jest też za uaktyw- nieniem wiedeńskich rozmów w sprawie redukcji wojsk w Europie środkowej i uzyskania pierwszych pozytywnych wyni- ków w nadchodzącym roku. Bonn opowiada się też za mię-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Kolejne spotkanie w rokowaniach SALT

GENEWA (PAP). W Genewie odbyło się w czwartek kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA uczestniczących w radziecko- amerykańskich rozmowach na te- mat ograniczenia strategicznych broni ofensywnych. (P)

Specjalność — elektrownie • Wartość prac w br. — 338 mln zł dewizowych • Największe kontrakty — z NRD i CSRS „Energоекспорт” czyli polscy budowlani za granicą

Informacja własna

(P) Mamy się cieszyć czy smuć z eksportu naszego budownictwa...? — z takim pytaniem spotykamy się często w listach od naszych Czytelników. Nietrudno zgadnąć, że u jego podłoża tkwią nasze wewnętrzne sprawy, napięte plany budownictwa i nie zawsze odpowiednie do nich możliwości wykonaw-

Ponieważ sami nie byliśmy w stanie odpowiedzieć na to pytanie, zwróciliśmy się do resortu budownictwa, a także do centrali handlu zagranicznego „Budimex” z prośbą o informację.

Wynika z nich, że na polskich budowlanych za granicą pracuje zaledwie kilka procent pracow-

ników krajowych przedsię- biorstw budowlanych; nie jest to zatem znaczne uzupełnienie naszego potencjału. Za tę ich pracę — prócz, oczywiście, zawartych w kontraktach obcych dewiz — otrzymujemy możli- wość zakupu dla krajowych przedsiębiorstw nowoczesnych maszyn i urządzeń, poznajemy także nowoczesną organizację pracy; to wszystko, po powro- cie do kraju, musi procentować.

Tych korzystnych elementów naszego eksportu jest znacznie więcej, zajmijmy się nimi przy innej okazji.

Dziś natomiast chcemy przed- stawić działalność naszego czołowego eksportera wśród gene- ralnych wykonawców robót eksportowych — Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowy Elek- trycznej i Przemysłu, działające poza granicami kraju poprzez swoje biuro — „Energоекспорт”. W Zjednoczeniu zrzeszonych jest 16 przedsiębiorstw budo- wiano-montażowych, 2 biura projektowe, ośrodek badawczo- rozwojowy oraz przedsiębior- stwo sprzętowo-transportowe. Wraz z prowadzeniem w kraju budownictwa energetycznego, Zjednoczenie zajęło się w latach sześćdziesiątych eksportem.

Pierwszym zadaniem była re- alizacja „pod klucz” elektro- wni o mocy 1,8 MW (a więc wielkiej) w Mongolskiej Repu- blice Ludowej. Nie będziemy wymieniali dalszych, concen- trujemy się natomiast na aktu- alnie prowadzonych pracach.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Delegacja partyjna Magdeburga zakończyła wizytę w Radomskim

(R) 17 bm. przebywający w województwie radomskim człon- kowie delegacji KO SED Ma- gdeburga na czele z Kurtiem Hausalterem, kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KO SED spotkali się z I sekretarzem KW PZPR w Radomiu, Janu- szem Prokopiakiem.

Tematem przeprowadzonych rozmów była wymiana doświad- czeń między instancjami partyj- nymi oraz formy dalszej współ- pracy między województwem radomskim i okragiem Magde- burg.

W godzinach popołudniowych goście z NRD udali się do Ko- zienic i Pionek. W tym ostat- nim mieście delegacja KO SED spotkała się z aktywnym partyj- nym ZTIF „Proni” w Pion- kach.

Plenum ZW LOK w radomskim „ZREMB-ie”

(R) Poważny jest dorobek or- ganizacyjny i wyniki w upo- wżecznieniu działalności obron- nej przez wojewódzką organiza- cję LOK w Radomiu w ciągu ostatnich dwu lat. Były one 17 bm. przedmiotem obrad plenar- nych ZW LOK i wykazały, że społeczeństwo woj. radomskiego żywo interesuje się działalnością LOK-owską.

Dowodem tego może być fakt, iż w organizowanych ostatnio imprezach strzeleckich uczestni- czyło ponad 30 tys. mieszkań- ców województwa, że w szkole- niu i działalności podejmowanej przez ZW LOK bierze udział 17 tys. kobiet, członkin tej organi- zacji, że wreszcie ZW LOK zrze- sza obecnie 60 tys. członków w 62 organizacjach terenowych i w 504 kołach, klubach i ogni- skach.

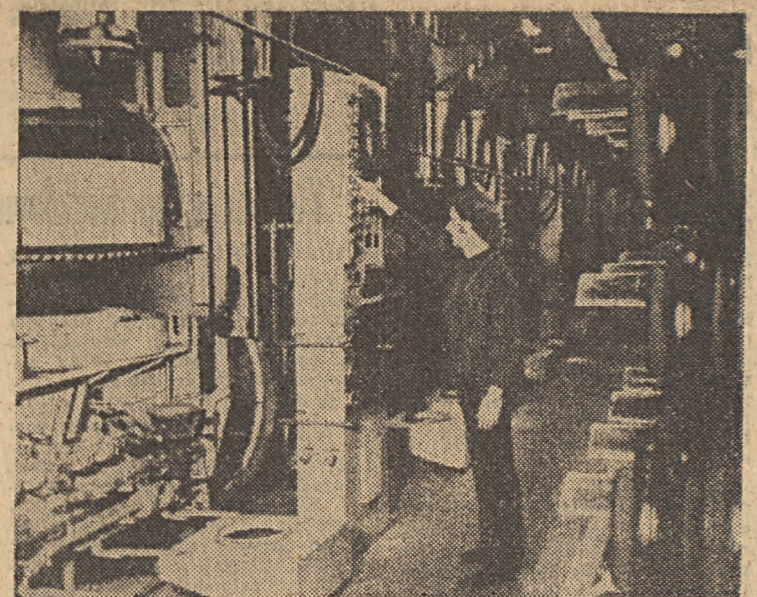
Interesującą przedstawia się działalność LOK-owska w za- kładach pracy woj. radomskiego, z których wiele zgłosiło swój u- dział — jako członków zbioro- wych — w LOK. Takim produ- jącym zakładem jest w woj. ra- domskim „ZREMB”, gdzie wła- śnie odbywało się plenum ZW LOK.

Zarząd Główny LOK ufundo- wał Zarządowi Zakładowemu LOK w „ZREMB-ie” sztandar, który wręczono po zakończeniu obrad plenarnych. Również de- cyzją ZG LOK przyznano pre- zesowi ZW LOK w tym zakła- dzie Janowi Płowcowi odznakę „Zastępnego działacza LOK”.

be-de

W dębickim „Stomilu”

Informacja własna



Fot. Bronisław Duda

(A) Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” specjalizują się w produkcji ogu- mienia do samochodów osobo- wych, zwłaszcza dla wszystkich typów rodziny „Fiat”. Obok starego zakładu zbudowanego w 1938 r. obecnie, w wyniku zakupionej licencji firmy Uni- Royal powstał zakład nowocze- sny, który w tym miesiącu o- siągnie pełną zdolność w pro- dukcji opon. Cały proces wy- twórczy jest całkowicie zme- chanizowany i zautomatyzowa- ny. Nad produkcją czuwają

komputery. Co 10 minut z taś- my dębickich zakładów schodzi nowa radialna opona.

Od czerwca br. „Stomil” w Dębicy kooperuje z Fabryką Samochodów Malolitrażowych w Bielsku dostarczając całkowicie ogumienie do malucha. Uwol- niło to bielską fabrykę od koszo- łownego importu. Do 1982 r. w wyniku dalszej rozbudowy za- kładu oparuje się tu produk- cję kompletów ogumienia do wyższych typów samochodów osobowych i niektórych ciąg- ników. M.in. zakład opanował już technologię produkcji opon do przednich kół nowego cią- gnika marki „Ferguson”, który produkowany będzie w „Ursu- sie”.

Przed zakładami produkują- cymi ogumienie do nowoczes- nych pojazdów stawia się co- raz to większe wymagania tech- niczne i technologiczne. Załoga dębickiego „Stomilu” podejmu- je się rozwiązania tych spraw we własnym zakresie. Tak było np. z przygotowaniem form do opon dla nowego zakładu. Ko- rzystając z doświadczenia utal- eniowanej kadry inżynierów i techników opracowano własną technologię przygotowania form rezygnując z zakupu licencyj- nego. Powstała nieznana dotąd, oryginalna metoda wytwarzania form z aluminium o ce- chach dobrego przewodnictwa ciepła pozwalająca znacznie skrócić czas wulkanizacji. W procesie produkcji opon ma to zasadnicze znaczenie.

W Wydziale Produkcji Os- pręży z ścią zęgamistrzowska precyzja nad nowymi formami pracują: Wacław Franczak, Ka- zimierz Zygmunt, Wojciech Mordeusz, Andrzej Skwirut, Bogdan Rachwał i Marek Pa- ter. Mają oni na swoim racjo- nalizatorskim koncie 7 nowych opracowań różnych rozmiarów form. Przez tę antyimportową produkcję zaoszczędził dla za- kładu ponad milion dolarów. (ba)

Zatrucie rzek Rurzyca i Małej Iny w woj. szczecińskim

(P) Szczeciński ośrodek bada- nia czystości wód i kontroli śro- dowiska zaalarmowany został sygnałami o zatruciu dwóch do- niedawna wyjątkowo „rybnych” rzek: Rurzyca i Małej Iny.

Rurzyca w jej średnim i dol- nym biegu płynęła właśnie śnie- tych ryb. Zatruta została także rzeka Mała Ina, gdzie również zauważono ławice śnietych ryb. Prowadził się dochodzenie aby ustalić, kto zatrut obie rzeki. (PAP)

Ustawa o emeryturach dla rolników — wyrazem uznania roli kobiet wiejskich

Wypowiedź Krystyny Gromek, sekretarza Krajowej Rady Kobiet Polskich i sekretarza OK FJN dla PAP

(P) Ustawa o emeryturach dla rolników i ich rodzin rozwiązuje problemy socjalne wsi jest wyrazem uznania dla ich ciężkiej pracy rolniczej, dla ich wkładu w 33-letni rozwój naszej socjalistycznej ojczyzny. — Opinia ta wyrażona przez Krystynę Gromek, sekretarza Krajowej Rady Kobiet Polskich i sekretarza OK FJN w rozmowie z dziennikarzem PAP red. Barbarą Topczewską jest odbiciem powszechnego poglądu kobiet wiejskich.

W ustawie tej, gwarantującej równe prawa małżonkom prowadzącym wspólnie gospodar-

stwa rolne, widzą one dowód docenienia przez socjalistyczne państwo roli kobiety wiejskiej, która musi podjąć odpowiedzialność obywatelską w rodzinie i — w coraz większym stopniu — również produkcyjnym.

Z tego uznania — kontynuuje K. Gromek — kobiety-rolniczki cieszą się ogromnie. Pracuje ich w indywidualnym gospodarstwie chłopskim ponad 2 mln, z tego ok. 1,5 mln prowadzi swoje gospodarstwa samodzielnie. One — w przeważającej liczbie gospodarstwowo — organizują produkcję warzywniczą i hodowlaną.

Kobiety na wsi zawsze pracowały w produkcji rolnej — ale o ich udziale w rozwoju tej produkcji mówiło się mało. To mężczyźni reprezentowali gospodarstwo na zewnątrz. Ustawa o emeryturach dla rolników przez sformułowanie, że emerytura przysługująca obywateli mażonkom i może być ewentualnie podzielona na równe części — daje ogromną satysfakcję kobietom i podkreśla ich dotychczasowy udział w rozwoju rolnictwa.

Akt ten wiąże interesy indywidualne rolników z interesami ogółu rozbudza ambicje przedwójną, jest zachętą do wydajniejszej pracy — do specjalizacji, do nowatorstwa. Ze „Złotej księgi gospodni” prowadzonej przez tygodnik „Gospodni” (głosie rolniczej zgłaszającej swoje plany produkcyjne) wynika, że ich udział w produkcji rolnej będzie systematycznie rósł.

Sądzą, że uregulowanie spraw emerytalnych rolników ma także ogromne znaczenie dla tego zawodu, który wymaga dobrych kwalifikacji jak każdy zawód. Na pewno wpłynie to na wzmocnienie przysięgi rolniczej przez liczącą grupę młodych chłopców i dziewcząt. Mamy wiele sygnałów z terenowych spotkań, że ożone dla młodego rolnika było na wsi coraz trudniej. Praca jest bowiem ciężka, a zabezpieczenie socjalne było dotychczas niewystarczające. Teraz ustawa stawia te problemy inaczej — w interesie socjalistycznego państwa, w interesie jego obywateli pracujących w produkcji rolnej.

Dwa z postanowień ustawy uważam — stwierdziła K. Gromek — za szczególnie ważne. To, które przyznaje rolnikom prawo do wszystkich uprawnień i dodatków jakie otrzymują pracownicy gospodarki uspołecznionej. Jest to dla mnie nowy, dobitny wyraz sojuszu robotniczo-chłopskiego, podkreślenie równych praw obywateli socjalistycznej Polski, współtwórców jej sukcesów.

Następnie z tych postanowień mówi o tym, że „w razie śmierci jednego małżonka — drugi otrzymuje pełną emeryturę”. Podkreślam doniosłość, społeczny sens tego sformułowania. Ustawodawca jak gdyby chciał powiedzieć: „renta jest rezultatem pracy obojga małżonków — fakt, że spotkało was nieszczęście, że straciście najbliższą osobę, nie może pogorszyć waszej sytuacji finansowej”.

Jest to troska wzruszająca, jeżeli zastawi się ją z dzisiejszą sytuacją niektórych starszych rolników i rolniczek. Jest to troska wypływająca z istoty naszego socjalistycznego ustroju. (PAP)

(A) Rok ubiegły był przełomowy w skupie wełny krajowej. Po raz pierwszy przekroczono 10 tysięcy ton (średnia waga skupu wełny krajowej w ostatnich 20 latach, 1955 — 1975, utrzymywała się na poziomie o 20 proc. niższym niż w ub. roku, tj. wynosiła ok. 8 tys. ton). Oczywiście mowa tu o wełnie tzw. potnej czyli zanieczyszczonej. Oczekuje się, że w br. skup tej wełny wzrośnie o dalsze 2 tys. ton, osiągnie najmniej 12 tysięcy ton.

Wełna krajowa jest naturalnym włóknem, będącym komponentem dla włókien syntetycznych. Skąd ten przypływ? Jest to rezultat działań, mających na celu powstrzymanie spadku pogłowia owiec w kraju i wzrostu zainteresowania produkcją owczarską. Podjęto decyzje o urealnieniu ceny żywca owiec, skór oraz wełny owczej (dwukrotnie w ostatnich 3 latach). Ponadto podjęto także inne pomoce uzyskane przez hodowców w zakresie sanitarnym, ekonomicznym itd., co było powodem blisko 50-procentowego wzrostu produkcji wełny.

Największe hodowano przed 20 laty. W tym czasie pogłowienie wynosiło przeszło 4 miliony sztuk. Potem nastąpił spadek pogłowia. Według spisu z ostatnich lat przed decyzjami rządowymi w sprawie pomocy dla owczarstwa, pogłowienie nie przekraczało 3 mln sztuk. Ostatni spis czerwcowy wykazał, że połowie zbliża się do poziomu roku szczytowego, sprzed 20 lat i wynosi już prawie 4 mln sztuk. Przy czym o ile w owym szczytowym roku dostawa wełny ze skupu wynosiła średnio 2 kg od sztuki, to obecnie, dzięki staraniom leśnych państw, pomocy ekonomicznej i sanitarnej, skup dochodzi do 3 kg wełny od sztuki. W ten sposób, chociaż liczba owiec nie osiągnęła jeszcze poziomu roku szczytowego, skup wełny ten szczytowy szczyt już przekroczył.

(Iz)

Wzrost pogłowia

Pomyślny skup wełny owczej

Informacja własna

(A) Rok ubiegły był przełomowy w skupie wełny krajowej. Po raz pierwszy przekroczono 10 tysięcy ton (średnia waga skupu wełny krajowej w ostatnich 20 latach, 1955 — 1975, utrzymywała się na poziomie o 20 proc. niższym niż w ub. roku, tj. wynosiła ok. 8 tys. ton). Oczywiście mowa tu o wełnie tzw. potnej czyli zanieczyszczonej. Oczekuje się, że w br. skup tej wełny wzrośnie o dalsze 2 tys. ton, osiągnie najmniej 12 tysięcy ton.

Wełna krajowa jest naturalnym włóknem, będącym komponentem dla włókien syntetycznych. Skąd ten przypływ? Jest to rezultat działań, mających na celu powstrzymanie spadku pogłowia owiec w kraju i wzrostu zainteresowania produkcją owczarską. Podjęto decyzje o urealnieniu ceny żywca owiec, skór oraz wełny owczej (dwukrotnie w ostatnich 3 latach). Ponadto podjęto także inne pomoce uzyskane przez hodowców w zakresie sanitarnym, ekonomicznym itd., co było powodem blisko 50-procentowego wzrostu produkcji wełny.

Największe hodowano przed 20 laty. W tym czasie pogłowienie wynosiło przeszło 4 miliony sztuk. Potem nastąpił spadek pogłowia. Według spisu z ostatnich lat przed decyzjami rządowymi w sprawie pomocy dla owczarstwa, pogłowienie nie przekraczało 3 mln sztuk. Ostatni spis czerwcowy wykazał, że połowie zbliża się do poziomu roku szczytowego, sprzed 20 lat i wynosi już prawie 4 mln sztuk. Przy czym o ile w owym szczytowym roku dostawa wełny ze skupu wynosiła średnio 2 kg od sztuki, to obecnie, dzięki staraniom leśnych państw, pomocy ekonomicznej i sanitarnej, skup dochodzi do 3 kg wełny od sztuki. W ten sposób, chociaż liczba owiec nie osiągnęła jeszcze poziomu roku szczytowego, skup wełny ten szczytowy szczyt już przekroczył.

(Iz)

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

(A) Jak dąwiałe się PAP w analizie naukowej Włoskiej Akademii Technicznej p. „Watek” zdat egzamin w praktyce. Nowy materiał wybuchowy — bo o nim mowa — znalazł zastosowanie nie tylko w górnictwie, ale również w pracach geologicznych oraz dwustronnym platerowaniu dużych powierzchni metalowych. Okazało się, że za pomocą „Wateku” można platerować stiel konstrukcyjną miedzią, miedziem oraz stalią kwasoodporną.

Przypominamy, że w ostatniej 3-late naukowcy w wojskowych mundurach z Wojskowej Akademii Technicznej przekazywali wojsku i gospodarce ok. 400 oryginalnych opracowań, z których większość ma charakter unikalnych urządzeń. (PAP)

400 opracowań WAT-u dla wojska i gospodarki

Realna szansa poprawy zaopatrzenia

Nowy system agencyjny w handlu

(P) Mamy obecnie w kraju ok. 122 tys. sklepów. Wśród nich jednak aż 83 tysiące — to placówki o obsadzie 1—2-osobowej, a 10 tysięcy ma załogę 3-osobową. Tak więc około 75 proc. całej detalicznej sieci handlowej stanowią sklepy małe, o niewielkiej powierzchni i ograniczonych możliwościach usprawniania sprzedaży.

Trzeba też dodać, że duże przedsiębiorstwa handlowe, dysponujące w miarę nowoczesnymi SAM-ami, sporymi sklepami zatrudniającymi kilkunastu i więcej pracowników, wielobranżowymi pawilonami itp. nie są w stanie rozciągnąć odpowiedniej opieki (ani kontroli) nad tysiącami rozproszonych najczęściej na peryferiach miast małych sklepików.

Rozliczanie ich z towarów i gotówki, codzienne dowożenie artykułów, utrzymywanie pomieszczeń w dobrym stanie technicznym i sanitarnym itp. — wszystko to przysparza ogromnych kłopotów oraz powoduje dekoncentrację wysiłków i środków.

Oczywiście program rozwoju bazy materialnej handlu deta-

licznego przewiduje budowę nowych wielkich obiektów o prawidłowym zapleczu i nowoczesnych urządzeniach. Ale na realizację tych zamierzeń potrzeba czasu, pieniędzy, materiałów i wykonawców. Nie można zatem spodziewać się szybkich efektów. W tej sytuacji jedynym słusznym i maksymalnie racjonalnym rozwiązaniem jest wprowadzenie zmodyfikowanego systemu agencyjnego w odniesieniu właśnie do owych małych sklepów — przede wszystkim spożywczych.

Jak wiadomo, odpowiednia uchwala w tej sprawie została już podjęta, teraz w resorcie handlu wewnętrznego i usług kończy się opracowanie szczegółowych i jednoznacznych zarządzeń wykonawczych. Dokładnie spraczone przepisy w tym zakresie ma bardzo duże znaczenie, ponieważ mamy do czy-

nienia z wieloma zupełnie nowymi ustaleniami.

Zmierzają one do jednego generalnego celu: zwiększenia dostaw na rynek poszukiwanych artykułów spożywczych, a także niektórych innych towarów codziennego użytku (np. z grupy 1001 drobiazgów). Srodek zaś do osiągnięcia tego celu ma być stworzenie agentom takim warunków, które spowodowałyby ich autentyczne zainteresowanie funkcjonowaniem sklepów, a więc poziomem i obfitością zaopatrzenia, kulturą obsługi, wzrostem sprzedaży, doświadczeniem konkurencyjnością (między sklepami agencyjnymi, a także między nimi, a placówkami handlu uspołecznionymi pracującymi według dotychczasowych zasad).

I tak — agent będzie miał na długie lata w pełni ustabilizowane warunki finansowe swojej działalności. Wysokość jego zarobków, będzie zależała bezpośrednio od wysokości obrotów sklepu, co już gwarantuje duże starania o potrzebny towar. Jak go zdobywać? Otóż nie tylko z hurtu państwowego czy spółdzielczego, ale również we własnym zakresie — tzn. poprzez nawiązanie stałych kontaktów np. z gospodarstwami chłopskimi, z małymi piekarniami, z hodowcami kwiatów, z rzemieślnikami i prywatnymi wytwórcami przetworów spożywczych, napojów itd.

Wielkość zatrudnienia również pozostawia się do uznania agenta. Może pracować w sklepie sam, a może też zatrudnić np. pozostałych członków rodziny. W każdym jednak przypadku musi działać uczciwie i rzetelnie. Na urządzenie, modernizację lub rozbudowę sklepu, u-możliwi się agentom korzystanie z długoterminowych kredytów.

Nowy system agencyjny jest więc uwolniony od jakiegokolwiek „gorsetu” sztywnych przepisów i warunkowań, w przeciwieństwie do dotychczasowego, według którego czynnych jest jeszcze ok. 21 tys. sklepików. Obiektywnie oceniając — pracująca one nie spełniły pokładanych w nich swego czasu nadziei.

Ta ocena stała się też podstawą przygotowania obecnej, nowatorskiej koncepcji systemu agencyjnego. Planuje się objęcie nim w pierwszym okresie miejskich sklepów, głównie spożywczych, o 1-2-osobowej obsadzie. W następnym natomiast etapie pozostałych miejskich placówek o obsadzie do 3-4 osób. (PAP)

22 - 26 listopada

Dni Honorowego Krwiodawstwa

Informacja własna

(P) Tradycyjnie od kilku już lat w dniach od 22 do 26 listopada Polskę krwio dawcy organizuje Dni Honorowego Krwiodawstwa. Stale rośnie liczba osób przekazujących nieodpłatnie krew na potrzeby lecznictwa. W ubiegłym roku ponad 853 tysiące honorowych dawców oddało 300 tysięcy litrów krwi. Większość z nich zrzeczona jest w klubach honorowych dawców krwi — działających w kraju ponad 2 i pół tysiąca.

Kluby HDK skupiają ludzi różnych środowisk — studentów, kolejarzy, junaków OHP, robotników i pracowników zakładów przemysłowych, biur, urzędów. Najbardziej aktywnie przebiega w Warszawie, Opolu i Częstochowie, a najmniej popularna jest w Krakowie, Rzeszowie i Lublinie.

Zapotrzebowanie na krew i preparaty krwiotoczne stale się zwiększa. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przewiduje, że w latach 1980 potrzebować będziemy około miliona litrów. Wymaga to potrójenia ilości uzyskiwanych dzisiaj litrów krwi. (ewa)

Notatki z Wiejskiej



Pomagać, ale nie dyrygować

(P) Tym razem sejmowa Komisja Kultury i Sztuki zajęła się towarzystwami regionalnymi, ruchem społeczno-kulturalnym.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przygotowało odpowiednie, obszerne materiały, postawiając przed sobą zadanie: udzielić pomocy, udzielić im z rąk terenowych do trzech województw, po czym podsumowali swoje obserwacje i spostrzeżenia.

Posel Jerzy Grzybowski przypomniał kilka danych liczbowych. Otóż mamy 541 towarzystw społeczno-kulturalnych w kraju. 55 proc. to towarzystwa miłośników miast i regionów. Towarzystwa te działają nie wedle jednej utartej formuły. Ponad 250 tys. skupionych w nich ludzi poświęca swój czas sprawom swojego miasta, regionu, sprawom kultury.

Niektóre towarzystwa mają własne wydawnictwa. Dorobek edytorski od 1945 roku — 7.137 książek, nie licząc drobnych druków. Książek interesujących, które niemal nikt nie czyta, które nie mają szansy na wydanie, wskazywać jedynie na konieczność szerszego przyłączenia młodzieży i zapuszczenia korzeni w małych miastach i gminach — zyskał polską aprobatę. A poza tym, jak obawiano się na posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki — towarzystwa regionalne mogą iść na pomoc posłom i komisji.

(rys.)

o tym, że są takie miejsca w kraju, gdzie władze administracyjne podchodzą nieufnie do tych samorządnie i samodzielnie działających towarzystw społeczno-kulturalnych. Podawano przykład Klubu Propozycji z Cieszyńska i innych. Zdarza się, że władza administracyjna chciałaby działalność tych społecznych organizacji po prostu zakazać, zatańczyć tymczasem — i taka jest zarówno postawa jak i ministerialna opinia — towarzystw społeczno-kulturalnych trzeba zapewnić samodzielność.

Słusznie powiedział poseł Lucjan Motyka: „Władze terenowe powinny pomagać, ale nie dyrygować”. A poseł Wojciech Zurekowi uzupełnił te myśli sformułowaniami: „Niech o sprawach towarzystw społeczno-kulturalnych decydują ludzie, a nie urzędnicy”.

Jakie resumé poselskiego zajęcia się tym tematem? Zaprezentowany przez ministerstwo ramowy program rozwoju ruchu społeczno-kulturalnego na najbliższe lata, program uwzględniający różnorodność i samodzielność, wskazujący jedynie na konieczność szerszego przyłączenia młodzieży i zapuszczenia korzeni w małych miastach i gminach — zyskał polską aprobatę. A poza tym, jak obawiano się na posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki — towarzystwa regionalne mogą iść na pomoc posłom i komisji.

Dar koncertu

amerykańskiego dla CZD

(P) Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Włoczek otrzymał pismo od kierownika wielkiego koncertu amerykańskiego, Hewlitta-Packard, w którym zawiadamia on o przekazaniu dla Centrum Zdrowia Dziecka tzw. urządzenia

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

PROGI PETROCHEMII

W DOMU Technika, wtopionego w nadwiślańską skarpe, w sali gdzie odbywała się konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacja partyjnej plockiej „Petrochemii”, nie bez kozery umieszczono nad stołem prezydalnym napis: ORDER SZTANDARU PRACY I KLASZ ZOBOWIAZUJE.

Nie tak dawno, w końcu października, premier Piotr Jaroszewicz, dekorując sztandar plockiej „Petrochemii” tym wysokim odznaczeniem mówił o tym, jak ważna rola w realizacji zadań stojących przed naszą gospodarką przypada chemii i petrochemii. Przypomniał, że chemia warunkuje rozwój innych dziedzin gospodarki — na przykład rolnictwa, budownictwa, motoryzacji.

„Petrochemia”, czyli Mazowieckie Zakłady Rafineryjne Petrochemiczne to największy producent z całej chemicznej branży. Wszystko to zobowiązuje.

Z referatu Macieja Siedzianowskiego, I sekretarza komitetu zakładowego.

O roli i randze naszego kombinatu świadczy fakt, że tu przerabia się 78 proc. ogólnej ilości ropy, zaś wartość tegorocznej sprzedaży stanowi 20 proc. całego resortu chemii. U nas wytwarza się 64 proc. benzyny, 78 proc. oleju opałowego, 100 proc. glikolu, 77 proc. parafiny. Jesteśmy jedynym producentem polipropylenu, a polietylen produkujemy 59 proc. całej produkcji krajowej. Ta wysoka pozycja w gospodarce kraju nakłada na nas dużą odpowiedzialność, na naszą rolę i jej partyjną organizację.

W 1931 pisał kronikarz: „Czy Plock stanie się kiedyś miastem wielkim, przemysłowym? Zdaniem osób kompetentnych Plock zachowa charakter miasta szkolnego... O uprzemysłowieniu miasta nie ma co marzyć ze względu na jego obecne warunki”.

Plock w latach trzydziestych nie miał żadnych perspektyw, nazywano go miastem szkół i emerytów (na owe czasy szkół istotnie było dużo: 25 powszechnych, średnich i 1 wyższa — diecezjalna). Nikomu się wówczas nie śniło, że za parę dekad Plock stanie się stolicą polskiej petrochemii, że tu, skąd pochodził jeden z wielkich wybitnych plockich „polski Nobel”, Witold Zglenicki, (inżynier-geolog, odkrywca bogactw terenów naftowych na Kaukazie, pionier wydobycia ropy naftowej z dna morską, twórca fundacji służącej rozwojowi nauki polskiej w okresie zaborów) stanie zakład obywateli przerabiający ropę naftową, płynącą rurociągiem „Przyjaźń” ze Związku Radzieckiego.

3 stycznia 1959 Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę nr 2/59 o lokalizacji w Plocku wielkiego przemysłu: Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych. Koszt tej inwestycji miał wynieść około 30 miliardów złotych w okresie trzech pięcioletnich (1961—1975). Generalny projekt wstępny zatwierdzono 8 grudnia 1960. Plocka „Petrochemia” miała według tego projektu przerabiać 6 mln ton ropy rocznie z możliwością dalszej rozbudowy do 9—10 mln ton.

3 stycznia 1959 Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę nr 2/59 o lokalizacji w Plocku wielkiego przemysłu: Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych.

„Od rozpoczęcia budowy poniesione nakłady inwestycyjne przekroczyły kwotę 32,8 mld złotych. Wartość majątku produkcyjnego wynosi ponad 26,8 mld złotych i obejmuje 48 czynnych obiektów rafineryjnych oraz petrochemicznych, a także ponad 80 pomocniczych. W dziesięcioletnim okresie produkcyjnym przerobiono 90 mln ton radzieckiej ropy. Łączna wartość sprzedanej w tym czasie przekroczyła 135 mld zł. Akumulacja ze sprzedaży czterokrotnie przekroczyła poniesione nakłady inwestycyjne. Wszystko to stworzyło ludzi, im też w dniu dzisiejszym składamy wyrazy uznania i naszej partyjnej podzięk”.

Mówi Maciej Siedzianowski: Wysilikami całego społeczeństwa został tu, w Plocku zbudowany ogromny potencjał produkcyjny. Oddano go we władanie naszej załogi i jej partyjnej organizacji. Musimy zatem zawsze próbować odpowiedzieć na pytanie, czy wywiązujemy się z obowiązku gospodarza i co należy uczynić, aby gospodarce kraju, województwu, naszemu miastu przysporzyć nowych wartości.

Mówi dyrektor naczelny „Petrochemii” Kazimierz Klek: Nasze wspólne dokonania lat 1975—1977 (ten okres był przedmiotem sprawozdania na partyjnej konferencji) stwarzają generalnie pozytywny obraz, dający uzasadnioną satysfakcję załozce, jej organizacji partyjnej i kierownictwu polityczno-gospodarczemu. Każdy z nas jednak, każdy pracownik, ma w tych dokonaniach różny udział i różne w związku z tym prawo do tej satysfakcji. Nie na wszystkich odcinkach osiągnęliśmy, co powinniśmy lub zamierzaliśmy osiągnąć. Nie możemy więc uogólniać jednoznacznie dobrych ocen i zamykać nam się nie należy.

Dziennikarz przypomina sobie kronikę tych lat w „Petrochemii”. Dla Czytelnika nie otrzaskanego z życia chemia, niektóre nazwy zabrzmią, jak abrakadabra: DRW-4 (destylacja rurowo-wieżowa 4), Krakling

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Katalityczny II, Alkilacja Izoparafin, Polipropylen II... Oto nowe obiekty, wartości ponad 6,3 mld zł, które blisko 9-tysięczna załoga „Petrochemii” przejeżdża w ciągu lat 75—77 do eksploatacji.

Te nowe obiekty o nazwach obcych dla ucha oznaczają: zwiększenie produkcji paliw, surowców i półproduktów, niezbędnych dla wielu gałęzi polskiego przemysłu.

Nowe obiekty, nowe technologie, których trzeba się było nauczyć. Z dziennikarskich zapisków z 1975 roku wynotowujemy: Od lipca 1975 pracuje czwarta destylacja rurowo-wieżowa, zbudowana według radzieckiej dokumentacji, wyposażona w urządzenia ze Związku Radzieckiego. Radziecy specjaliści dzielą się swoimi doświadczeniami i wiedzą... Załoga opanowała nową technologię. Pełna zdolność produkcyjna osiągnięta aż o 5 miesięcy szybciej niż planowano...

Dyrektor Kazimierz Klek może dziś powiedzieć: „Szybko opanowaliśmy procesy technologiczne na tych instalacjach i poważnie skróciliśmy cykl dochodzenia do pełnych mocy produkcyjnych”.

nego, sprzedając w tym roku produkty wartości 56 miliardów złotych. Trzeba będzie uruchomić kolejne rezerwy i inicjatywy. Nasze zobowiązania tegoroczne, łącznej wartości 559 mln zł są już dziś nie wystarczające. Rosną nasze możliwości, ale ogólnokrajowe potrzeby rosną jeszcze szybciej. Nie osiągnięliśmy pełnego nasycenia gospodarki produktami petrochemicznymi. Stąd wciąż nowe postulaty, nowe wymagania. Jeśli zapewnimy sobie rezerwy technologiczne, to i te 56 miliardów będzie można przekroczyć. To będzie rzetelny, wymierny dowód, jak rozumiemy IX Plenum KC PZPR.

Dziennikarz notuje fragmenty wypowiedzi na konferencji partyjnej:

„Potrzeby ogólnokrajowe dyktują zwiększenie produkcji. Nie chodzi o wyduszenie wszystkich rezerw, nie chodzi o konstrukcję nierealnego planu...”

„Pojęcie planu ma dziś jedną szczególną interpretację. Ułamki procenta bilansują dziś gospodarkę narodową. Te ułamki to poszczególne asortymenty. Wartościowe wykonanie planu nie daje dziś absolutorium, mimo że zabezpiecza odpowie-

czy resortowy ale kompleksowy, komplementarny.

Władysław Berniewski pisząc swój wiersz „Bezrobotny” miał na myśli tysiące bezrobotnych ze swego rodzinnego miasta Plocka. Dziś w samej tylko „Petrochemii” znajduje zatrudnienie blisko 9 tys. osób.

W pięknie wydanej książce „Petrochemia a rozwój Plocka” Jakub Chojnacki pisze: „W wyniku wzrostu zatrudnienia i zmian w jego strukturze związanych z budową Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych poważnie wzrosły globalne i indywidualne dochody ludności. Towarzyszył im przyrost oszczędności, powiększenie obrotów handlowych, czyli sprzedaży dóbr poprawiających poziom wyżywienia, ubrania oraz wyposażenia gospodarstw domowych. Nastąpił wyraźny skok motoryzacyjny...”

W „Petrochemii” obliczono, że w ciągu ostatnich lat 1975—77 ponad 55 tys. pracowników otrzymało podwyżki. Na konferencji partyjnej skwitowano to słowami: Cieszy fakt objęcia tak wielkiej liczby pracowników podwyżkami, ale do wszystkich powinno dotrzeć, że wyższa płaca należy się za bardziej rzetelną pracę.

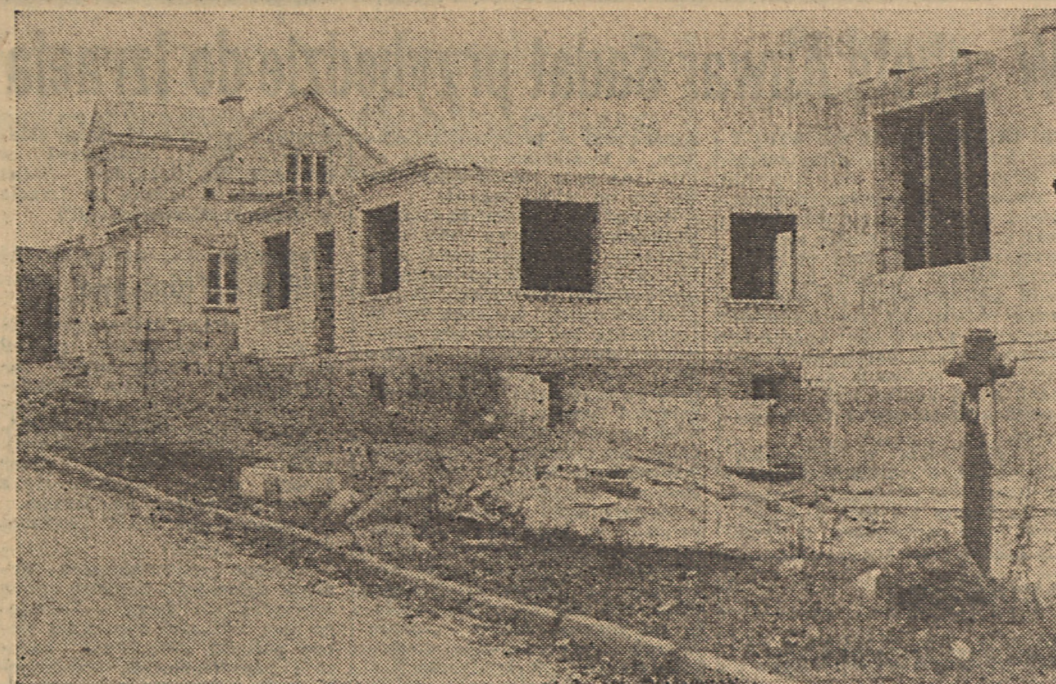
Plocka „Petrochemia” jest jak to się mówi, w stanie permanentnego rozwoju. Wszystko przemawia za tym, że tak jeszcze będzie przez co najmniej 10—15 lat. O niemal nieograniczone jest zapotrzebowanie gospodarki na produkty chemiczne. Rozbudowa „Petrochemii” ma pochłonąć miliardy złotych.

Mówi Maciej Siedzianowski: Porywające są perspektywy rozwojowe kombinatu. W trakcie końcowych prób jest instalacja polietyleno-wysokociśnieniowa, budowana w systemie pod klucz, wartości 4,5 mld zł. Podstawą realizowanym jest wytworzenie Olefin II, podkladowa potrzeba szybko rozwijającej się gospodarki kraju. Budowa tej wytwórni stanowi część programu chemizacji gospodarki narodowej, opracowanego w 1972 roku i zaakceptowanego przez Biuro Polityczne KC PZPR. Efekty produkcyjne Olefin II pozwolą na zaspokojenie potrzeb na niezbędne ilości tworzyw sztucznych, włókien syntetycznych i kauczuku. Budowa ogromna, kosztować będzie gospodarkę narodową blisko 18 mld złotych. Termin zakończenia robót budowlano-montażowych i prób ustalono na 31 maja 1978.

Tymczasem roboty budowlano-montażowe opóźniają się. Opóźnienia szacuje się na 9—12 miesięcy. Ocena sytuacji spowodowała opracowanie przez resort budowlanego i przemysłu chemicznego wniosku o przesunięcie terminu zakończenia budowy na marzec 1979, a rozruchu technologicznego — na lipiec 1979. Wierzymy, że płoccy budowlani dotrzymają tych terminów.

W dyskusji na konferencji partyjnej mówiono, że inwestycja ta powinna dać najszybsze efekty, że trzeba robić wszystko, aby ustalone z budowlanymi terminy „nie ślizgały się”.

Dlatego też z projektu uchwały konferencji, w części dotyczącej służbie inwestycyjnej, lepsze przygotowywanie zadań inwestycyjnych i wcześniejsze opracowanie programu zamierzeń techniczno-organizacyjnych, mających na celu skrócenie rozruchu technologicznego i etapu dochodzenia do pełnych zdolności produkcyjnych inwestycji skreślono słowa „zagrożony termin oddania”. Termin oddania Olefin II nie może być zagrożony. Takie jest stanowisko komunistów z plockiej „Petrochemii”.



Ludzie chcą się budować

Fot. Wojciech Sulch

Drugie wyzwanie Sidry

WOJCIECH MARKIEWICZ

PRZED pięciu laty głośno było o tej wsi. Bo Sidra, wieś białostocka, a z własnym basenem kąpielowym, wodociągiem i kinem z ekranem panoramycznym. Z ludźmi, którzy nie mają żadnych pociotków w żadnej centralnej instytucji — jak pisał Zbigniew Lubaś w reportażu „Wyzwanie Sidry” zamieszczonym w 1972 r. w „Życiu i Nowoczesności” a żyją lepiej niż inni; wedle swych planów będą żyli jeszcze lepiej”. Na końcu autor postawił pytanie: „A może Sidra wzięła innych o parę długości tylko chwilowo?”

Po pięciu latach postanowiliśmy sprawdzić.

Słomiany ogień?

Jedziemy z Sokółki w kierunku Dąbrowy. Do Sidry trzeba jechać z szosy w prawo. Na 15 kilometrów. Przy zakręcie stoi kolorowa tablica IT: „Ośrodek wypoczynkowy w Sidrze — 2,5 km”. Kilometr dalej pracownicy Rejonu Dróg Publicznych z Sokółki kładą asfalt. Za kilka, może kilkanaście dni dojdą do Urzędu Gminy w Sidrze. Według planu mieli jechać w tym roku położyć w gminie 9 km dróg, ale pobiło tylko 3,5. To przez powódź. Część wwalczona przez gminę smoły powędrowała w okolice, gdzie powodzie wyrządziły największe szkody.

Pół godziny później w Urzędzie Gminy:

— Szkoła, że panowie nie przyjeżdżali miesiąc później. Bo teraz trochę tu bałaganu, jak to na budowie. Zwożymy krawężniki i płyty chodnikowe. Za miesiąc Sidra będzie już wyasfaltowana — mówi Józef Sztybelowski, I sekretarz Komitetu Gminnego — także za miesiąc otwieramy restaurację.

— Restauracja będzie jak się patrzy i jak na siedzibę gminy przystało — elegancka, 110 miejsc, specjalność — dania regionalne. Trwają ostatnie prace wykończeniowe. Młody kierownik, świeżo upieczony absolwent szkoły gastronomicznej pali się do pracy. I on, i wszyscy w Sidrze chcą, żeby ta restauracja była stymu z dobrej kuchni i miłej obsługi. Nie tylko w województwie, ale i w kraju. A udało się zdobyć na nią pieniądze po reportażu w „Życiu i Nowoczesności”. Po i basen, i kino, i wodociąg, i piękne, grzybnie lasy, spokój i cisza, więc do Sidry zaczęły przycho-

dzić listy: czy można do was przyjechać na urlop? Można — odpisywały władze, bo kwatery by się znalazły. Ale kłopot z wyżywieniem, nie ma go gdzie zorganizować. Kiedy więc Sidra zaczęła się starać — jak tu mówią starsi — o „hrosz” na tę inwestycję, do wniosków dołączano zwykłe kilka takich listów. Dziś restauracja prawie gotowa — widać pomoć.

Spacerujemy po Sidrze. W dalszym ciągu basen jest największą dumą mieszkańców. Ogrodzono teren, zrobiono ogródki jordanowskie, zainstalowano nowe filtry wody, GS (pierwsze miejsce w województwie w przyzakładowych hodowlach tuczku) uruchomiła kiosk spożywczy. Konięc października i ośrodek jest już zamknięty, ale przy basenie pasie się krowa. Przygodnie napotkany rozmówca, widząc kolegę uirwalającego to zjawisko na zdjęciach, powiada tonem usprawiedliwienia:

— Po sezonie, więc czemuż pasza miałaby zmarznąć się? Promenadą nad rzeczką Siderką idziemy do centrum. W parku otworzono fragmenty zboru kalwińskiego, w kościele odsłonięto XVII-wieczne freski, zabezpieczono ruiny zamku Potockich. Przed kilkunastu laty nikt by o tym nawet nie pomyślał. Ważniejsze były wtedy potrzeby pilniejsze potrzeby.

Wracanie do przeszłości w celu pokazania jak to kiedyś było źle nie ma na ogół sensu i zaraz przypomina się stary dowcip: „Przed wojną nie mieliśmy ani jednego telewizora, dziś mamy ich...” Kiedy jednak pisze się o wsi białostockiej, najbardziej u nas przed 20 laty zaczęła, przypomnienie przeszłości jest konieczne, bo uzmysławia rolnicze, nierówności startu. Sprawy dawno załatwione np. w Poznaniu, tutaj jeszcze długo czekały i czasem jeszcze ciągle czekają na załatwienie.

Trochę historii najnowszej

„Na tych drogach konie boją się samochodu, a szoferzy boją się tych dróg. Konie kula uszy i zwałają chłopów do rowu wraz z wozem, szoferzy zaś wsłuchują się, czy z trzaskiem nie pęka resor” — taki był początek reportażu Jerzego Janickiego z 1957 roku z okazji wielkiego wydarzenia jakim był dla ówczesnego powiatu dąbrowskiego przyjazd pierwszego lekarza. Od tego dnia „nad zdrowiem 30 tys.

mieszkańców miał czuwać po raz pierwszy lekarz”. Dopiero za kilka miesięcy miały się zapalić w powiatowym mieście pierwsze żarówki. W ośrodku zdrowia „blaszana wianienka na stojakach, do której cieknie woda przez gumową rurkę z dwóch wyższych zawieszonych stojów” była jedynym urządzeniem kanalizacyjnym w całym powiecie. Miasto nie miało nawet wygódki, miało natomiast dwa domy jednopiętrowe, trzy murowane.

A wieś? Kilka furmanek w powiecie jeździło na gumowych oponach, a zmęczonego konia stawiało się na nogi za pomocą zapalonej słomy. Z czarnej wełny ugniatano sie walonki, bo nie starczało na buty. Na zapalenie płuc stosowało się jeszcze zabieg z zachora i podrażniał gardło czarnemu kogutowi. Podczas śnieży, mroźów czy deszczów wieś była odcięta od świata. Wtedy Sidra niczym się nie różniła od innych wsi białostockich.

Do załatwienia

Tutaj ludzie jak się do czegoś przypną, to już nie popuszczą. Naprawdę wszystko dokładnie rozważa, policza, potem będą jeździć, naprzykrzać się w województwie, aż dopną swego. Tak było np. z rozbudową ośrodka rekreacyjnego. Wymyślił sobie, że przysłałby się we wsi jeszcze i jezioro, a właściwie zbiornik małej retencji, który będzie służył przede wszystkim rolnictwu, ale gdzie jedno drugiemu nie przeszkadza — można by i łapać rybkę, albo popływać jakimś czy żaglówką. Nie łatwo to przyszło, ale 3 miliony na ten cel wywalczyli i jezioro, lub jak kto woli zbiornik będzie w Sidrze.

Przeważają tu grunty V i VI klasy, podmokłe, więc wydajność 4 zób z hektara (23 q w zeszłym roku) może imponować najszerszym.

— Najważniejsze w tej chwili sprawą — mówi Mikołaj Talarczyk, naczelnik gminy — jest zmniejszenie 1,5 tys. hektarów. Mamy aż 1070 hektarów bagien, nie nadających się pod uprawę. Melioracja sprawi, że będą to urodzajne łąki. Będzie można wówczas co najmniej podwoić hodowlę bydła, zwiększyć ilość gospodarstw specjalistycznych, podnieść wydajność 4 zób z hektara, nawet do 40 kwintali. Dzisiaj nikt przecież nie chce sypać nawozów w bagno. Z melioracją ruszamy w przyszłym roku. W przyszłym roku, mimo że plan przewidywał rozpoczęcie prac w 1979 — 1980 r. Ale jeździł, argumentował i udało się przyspieszyć termin o rok. W 1978 r. zmniejsza się pierwszych 300 hektarów. Wciąż liczą: 300 ha o rok wcześniej da nam...

— Druga zasadnicza sprawa — naczelnik jest człowiekiem rzeczowym — to budowa dwóch budynków 24-mieszkaniowych. Mieszkania rozwiązałyby nam problem kadry, bo z tym jest kłopot. Wykonawce już właściwie znaleźliśmy, ale środków nie ma.

Jednak wygląda na to, że i w tej sprawie da się coś zrobić. Bo jeśli ktoś dobrze gospodaruje w państwowym gospodarstwie, nie powinno mu się tego grozić od mawiać.

Po południu, gdy za ostatnim pacjentem zamykają się drzwi, rozmawiam z dr. Mieczysławem Kuźmą, kierownikiem gminnego ośrodka zdrowia. O doktorze wszyscy tu mówią jako o duchowym twórcy wszystkich ważniejszych poczynaniach. Pytam co najbardziej się zmieniło.

— Z pewnością ludzie. Zmienił się sposób myślenia i to nie tylko o sprawach gospodarczych. Kiedyś zrobiło się w czynie społecznym kawałek drogi i to był już wielki sukces. Dziś blunujemy budowę zespołu bloków i kortów tenisowych i z pewnością je wybudujemy. Ale to ludziom już nie wystarcza. Na zabranach coraz częściej dopytują się np. o budowę bloków, bo mieszkańcy ciągną tu specjalistów. Ja, chyba z racji wykonywanego zawodu, myślę teraz o budowie domu spokojnej starości. Miejsce już sobie nawet upatrzyłem...

Robi się późno — pora wracać. Jedziemy tą samą drogą, którą jechał przed 20 laty z Sokółki do Dąbrowy autor reportażu „Kozuch przychodzi się leczyć”. Właściwie nie droga, ale gładka jak stół, asfaltowa szosa. Na tej szosie konie nie boją się już samochodów, a kierowcy nie muszą się wschliwiać czy z trzaskiem nie pęka resor.

IMPRESJE spoza pięciolinii

Koncert laureatów

BYŁ to koncert młodych laureatów międzynarodowych konkursów muzycznych.

I właśnie w fakcie, że artyści ci stoją dopiero na progu swojej kariery, że nadal doskonale swoją sztukę i możliwość się liczyć z tym, że będzie się ona stale rozwijała, przynosząc samym muzykom jeszcze większe u publicznosci sukcesy — a nam słuchającym coraz mocniejsze przeżycia, koncert ten można uznać za wydarzenie szczególnej miary.

Zorganizowały go, na zasadzie wzajemnego porozumienia, biura koncertowe Polski, Czechosłowacji, Bulgarii, Węgry, NRD i Związku Radzieckiego, czcąc tym 60 rocznicę Rewolucji Październikowej. Artystów na ten występ wybrano niesłychanie starannie — każdy zresztą z krajów chciał przedstawić to, co ma najlepszego. Oczywiście trzeba było również uwzględnić — co w takiej sytuacji jest zrozumiałe — wymogi samego programu; nie mogli się przecież powtarzać określone specjalności i kiedy na przykład dwu partynierów chciałoby wystawić na to spotkanie skrzypków, ktoś tu musiał zrezygnować.

Ta spora, jak widzimy, grupa artystów wędrowała przez swoje kraje: Polska była już prawie końcowym etapem, bo-

nie było jednak większych trudności ze stworzeniem ciekawej i różnorodnej ekipy: była tam reprezentowana i kameralistyką („Nowe Trio Praskie” w składzie: Arnost Strizek, Jiri Klika i Jan Zwolonek); wiolonistykę reprezentowali polska skrzypczka Magdalena Rezler (laureatka trzech międzynarodowych nagród z Londynu, Paryża i Brukseli oraz szef własnego Kwartetu Smyczkowego); Węgry przysłały wielce waleńtowanego wioloncelistę Miklosa Perenyi; Bulgaria — sopranistkę Stefkę Eustalięwą, NRD — rewelacyjnego klarnecistę Nothara Müllera, bardzo również udany był występ słowackiego flecisty Vladislava Brunera; wreszcie Związek Radziecki miał dwu swoich reprezentantów: pianistkę Eteri Andżaparidze, laureatkę Konkursu Czajkowskiego z Moskwy i zwyciężczynię Konkursu w Montrealu oraz „wielkie odkrycie” paryskiego konkursu wokalnego — jak pisała prasa francuska, barytona Siergieja Lefferkusa.

Takie muzyczne spotkania mają szczególną wartość dla melomanów. Ileż to razy już nam się zdarzało, że poznawaliśmy się raz pierwszy z kimś młodym, debiutującym dopiero na estradzie, a umiejącym już na początku swej kariery opanować słuchaczy swym wielkim talentem i artystycznymi możliwościami; potem

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI



Magdalena Rezler

wiem został jeszcze tylko Związek Radziecki a młodzi muzycy mieli już za sobą koncerty w Bulgarii i na Węgrzech, u Czechosłowacji i NRD; w naszym kraju trzykrotnie przedstawili się publiczności: w Szczecinie, w stołecznej Filharmonii Narodowej, wreszcie w Plocku, wielkim ośrodku Petrochemii ale również i coraz żywiej pulsującego życia muzycznego. (Pisałmymy resztą obszernie na ten temat w felietonie „W świetle lampy nastrojowej”). Na specjalnej konferencji prasowej, jaka odbyła się w Warszawie, można się było przekonać, że artyści wędrują za sobą już od dłuższego czasu zawarli serdeczną znajomość, że powiązali ich wspomnienia kilku tygodni wspólnie spędzonych „na trasie” i występów na wielkich i małych estradach.

Takie muzyczne spotkania mają szczególną wartość dla melomanów. Ileż to razy już nam się zdarzało, że poznawaliśmy się raz pierwszy z kimś młodym, debiutującym dopiero na estradzie, a umiejącym już na początku swej kariery opanować słuchaczy swym wielkim talentem i artystycznymi możliwościami; potem

niejsze figury wokalne przechodzić z wyjątkową łatwością.

Drugim ważnym wydarzeniem artystycznym tego wieczoru była nasza rodaczka Magdalena Rezler (na zdjęciu), której Sonata z opus 115 na skrzypce solo Sergiusza Prokofiewa mogła wzbudzić uznanie u najsłynniejszych nawet melomanów. Laureatka Konkursu Królowej Elżbiety, Jacques Thibaut i Carla Flescha popisała się grą pełną polotu, pogłębiając wrażliwość muzyka, wirtuozerią i tą szczególną umiejętnością trzymania przez cały czas słuchacza w napięciu.

Piękny to był koncert i może tylko należało go zrobić na malej sali Filharmonii Narodowej: kameralny charakter występów pozwalałby wtedy na bliższy, bardziej bezpośredni kontakt z wykonawcami i ich muzyką, niezbyt dostosowaną do wielkich przestrzeni sali koncertowej FN. Może dlatego też tak uspaniałe przebiegał występ tych samych artystów w salach zamkowych Muzeum Plockiego, gdzie publiczność długo domagała się bisów od wszystkich artystów, w związku z czym spotkanie przeciągnęło się do późnych godzin.

Temu spotkaniu — obok gospodarzy — patronowała jeszcze nasza Filharmonia Narodowa, która od lat sprawuje patronat nad życiem muzycznym tego miasta. Jak już powie- dzieliśmy — miasta, w którym muzyka — i sztuka w ogóle — zdobywa sobie coraz bardziej poczesne miejsce.

KRAJU KRAJU KRAJU

W cztery lata po uchwale CRZZ

Związki dla rencistów

Informacja własna

(P) W szeregach związków zawodowych znajduje się dzisiaj ponad milion emerytów i rencistów. Są to ludzie, którzy wskutek choroby lub wieku przeszli na rentę, ale pozostali nadal w swojej organizacji związkowej. I tak np. sekcja emerytów Związku Nauczycielstwa Polskiego liczy 80 tysięcy członków na ogólną liczbę 115 tys. członków ZNP. W Związku Zawodowym Spółdzielczości Pracy jest 100 tysięcy emerytów i rencistów, w Związku Zawodowym Pracowników Rolnych 120 tys.

Wkrótce miną cztery lata od podjęcia przez Prezydium CRZZ uchwały w sprawie działalności związków zawodowych na rzecz seniorów. Zobowiązała ona instancje związkowe i rady zakładowe do wszechstronnej pomocy dla rencistów, a więc udostępniania im zakładów ambulatoriów, stołów, ośrodków wczasowych i sanatoriów, rozciągania opieki nad chorymi i samotnymi, a także — w miarę możliwości — wspierania finansowego tych, którzy tego potrzebują.

Jak jest realizowana uchwała CRZZ? Otóż instancje i ognia związkowe coraz częściej i szerzej zajmują się problemami ludzi w starszym wieku. Rozwija się samorząd seniorów — związków. Przy zarządcach głównych zw. zawodowych, przy radach zakładowych powstały sekcje bądź koła emerytów i rencistów. Górnicy prowadzą 51 związkowych klubów seniora. Podobne kluby mają chemicy, włókiennicy, metalowcy i inne związki zawodowe.

Kluby te organizują imprezy kulturalne dla weteranów pra-

cy, a także wzajemną samopomoc dla samotnych i chorych. Rejestrują i sygnalizują jednocześnie sprawy wymagające nowych rozwiązań ze strony instancji związkowych. Jedną z takich spraw była stosowana do niedawna zasada przyznawania emerytom i rencistom wczasów i sanatoriów tylko po sezonie. Zasada tę uznano za niewłaściwą, gdyż właśnie ludzie w starszym wieku, o obniżonej sprawności, znacznie gorzej od młodszych znoszą okresy chłódów jesiennych, zimowych i wiosennych.

Na wniosek weteranów — związkowców Prezydium CRZZ poleciło wszystkim związkowym instancjom i radom zakładowym traktowanie emerytów i rencistów o wcześniejsze i na równi z wnioskami osób pracujących, a więc przyznawanie im także w pełni letniego sezonu.

Wiele związków zawodowych, chcąc pomóc rencistom, przynajmniej na bezpieczne wczasy. W tym roku np. Zw. Zawodowy Spółdzielczości Pracy wydał 900 takich skierowań. Środki z funduszu socjalnego i funduszu zw. zawodowych na bezpośrednią pomoc materialną dla by-

łych pracowników wynoszą rocznie ponad pół miliarda. Związek Metalowców przeznaczył w ubiegłym roku 18,5 mln zł, Zw. Zawodowy Górników — 15,5 mln zł, Zw. Zaw. Kolejarzy — 9 mln zł. Z puli wczasowej Zw. Zaw. Pracowników Rolnych 20 proc. skierowań otrzymali renciści.

Znaczną jeszcze część emerytów i rencistów mieszka w złych warunkach. Związki zawodowe podejmują próby rozwiązywania tego problemu. Spółdzielcy np. przy poparciu ze strony CRZZ, rozpoczęli w 1974 r. budowę domu dla swych emerytów. Będzie on gotowy w 1978 r. Myślą również o domu „rotacyjnym”, w którym mogliby przebywać okresowo renciści mieszkający na stałe ze swoimi rodzinami. Chodzi m. in. o zapewnienie rencistom opieki w czasie wyjazdów urlopowych ich dzieci. Budowlani mają już swój branzowy dom rencistów przy ul. Elekcyjnej w Warszawie, oddany do użytku w 1976 r.

Nie we wszystkich zakładach prowadzi się jednak zorganizowaną, efektywną działalność na rzecz ludzi starszych. Rady zakładowe jeszcze nie dość uważnie pilnują kompletowania wniosków rentowych, wskutek czego dochodzi do takich sytuacji, że b. pracownik przez szereg miesięcy nie otrzymuje ani wynagrodzenia ani renty. Nie doczekała się też generalnego załatwienia sprawy obiadów dla rencistów. Zakładowe stołówki żywią tylko „swoich”, odmawiając posiłków rencistom innych zakładów, zamieszkających w pobliżu stołówek. Zbyt też wielu według zakładów byłym pracownikiem bywa zbyt luźna i sprowadza się jedynie do zaproszenia na akademie.

Zapomina się — co stwierdza Centralna Rada Zw. Zawodowych — o potrzebie przedstawiania do odznaczania państwowych tych weteranów pracy, którzy co prawda są już na emeryturze, lecz którzy w danym zakładzie w sposób wyróżniający przepracowali całe życie.

IRENA BAŃKOWSKA

Go dla fotoamatorów?

Informacja własna

(A) Opierający swe potrzeby niemal całkowicie na imporcie aparatów fotograficznych, podobnie zresztą jak innych artykułów importowanych, przeżywa trudności. Limity importowe wpisane do umów między państwowych są np. najczęściej niewystarczające.

Mylny jest sąd wielu osób, uważających aparaty fotograficzne za towar sezonowy. Tak nie jest. Sezon bowiem trwa tu okrągły rok: turystyka letnia i zimowa, różne masowe imprezy, itd. powodują, że aparaty fotograficzne są w stałym ruchu bez względu na porę roku i pogodę. Stan taki zdanem fachowców handlu fotograficznego potrwać jeszcze do 1980 r., zwłaszcza jeżeli chodzi o aparaty średniej klasy. Rozważana jest bowiem produkcja własna aparatów tego typu.

Jeżeli chodzi o materiały fotograficzne, to jeden z czołowych zakładów tej branży, znajdujący się w Bydgoszczy, pracuje dobrze i zaspokaja potrzeby rynku zarówno w papier fotograficzny jak i niezbędne chemikalia. Odczuwa się natomiast niedobór błon fotograficznych małoobrazkowych do aparatów Zenit i Zorka. Jedynie w naszym kraju zakłady błon fotograficznych, w Warszawie nie mogą pokryć potrzeb w tej dziedzinie. Uzupełniają import jest także niewystarczający. Warszawskie zakłady błon są rozbudowywane i w latach najbliższych (1979) spodziewana jest wybitna poprawa. (lg)

Jak dostawcy szyja szwom buty...

(P) Handlowe oferty zakładów pracy na giełdach i targach — pisze „Dziennik Włocławski” — różnią się od tego, co potem znajdujemy w sklepach. Jak to się dzieje, pyta gazeta, że ten sam zakład, że sama spółdzielnia, zamiast zapowiadano eleganckiego, estetycznego wykonanego wyrobu dostarcza na rynek buble?

Tym razem sygnały o niskiej jakości obuwia — pisze gazeta — naprowadziły inspektorów Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i kontroli Finansowej do Spółdzielni Pracy „Brda” w Bydgoszczy, która poniosła duże straty dostarczając na rynek niechodliwe buble. Główna przyczyna? Zły surowiec, nie odpowiadający potrzebom spółdzielni, nie ten, jaki był jej obiecany.

Inspektorzy stwierdzili różne anomalie w zaopatrywaniu spółdzielni w surowce i materiały. No, okresowe plany produkcji obuwia sporządza się na podstawie umów zawartych z handlem podczas giełd obuwniczych, a rozdział szwy następuje po giełdach garbarskich, które odbywają się nawet... 135 dni później. Mimo to rozdzielni te najczęściej nie uwzględniały potrzeb producentów obuwia. W rezultacie „Brda” i inni, robi buty z takiego surowca, jaki dostaje i nie takie, jakie prezentowała na giełdach.

Wyniki ilustracji w „Brdzie” — informuje dziennik — stały się podstawą wystąpienia Prokuratury Wojewódzkiej w Bydgoszczy do szeregu jednostek gospodarki o usunięcie nieprawidłowości i anomalii na surowcowym rynku. (PAP)

Sport Sport Sport Sport Sport

XVII kolejka piłkarskiej ekstraklasy

Legia — Arka Gdyńia na Łazienkowskiej

(P) Inauguracyjne mecze rewanżowej rundy ekstraklasy, mimo niesprzyjającego jesiennej zimna, stały na dobrym poziomie. Wyróżnili się znowu piłkarze Wisły Kraków, górując w Mielcu wyraźnie nad osłabioną brakiem Grzegorza Łaty Stalą. Gospodarze, zdaniem obserwatorów, mieli dużo szczęścia, że mecz ten zremisowali. Tak więc grała już Wisła 1140 min. bez porażki, w szesnastu spotkaniach odniosła 8 zwycięstw i tyleż używała remisów.

Na razie nie nie wskazują na to, że krakowianie prymat w lidzie utracą. Mają nad zajmującym drugie miejsce poznańskim Lechem 4 pkt. przewagi. Tak wysoka pozycja drużyny, która cudem prawie uratowała się wiosną od spadku, budzi powszechne zaskoczenie. Lech nie gra błyskotliwie, odnosi nikłe zwycięstwa lub remisów.

Warszawskich kibiców cieszy awans Legii na czwarte miejsce w tabeli. Spowodowały go ostatnie sukcesy w meczach wyjazdowych. W Warszawie oczekuje się, że Legia będzie miała wiele do powiedzenia w ostatecznej rozgrywce o mistrzowski tytuł.

Zmiany w zarządzie PZLA

(P) Na posiedzeniu zarządu PZLA, w którym uczestniczył prezes Polskiej Federacji Sportu Marian Renke, dokonano zmiany w władzach związku. Zamiast funkcji sekretarza generalnego postanowiono wprowadzić stanowisko urzędującego wiceprezesa, które objął Maciej Wacprękowski. Ze stanowiska kierownika wyszkolenia ustąpił Ludomir Nitkowski, funkcję tę przejął Marek Łuczyski.

Na Wembley grają w... tenisa

(P) Na Wembley w Londynie walczyli razem nie piłkarze, lecz tenisistów. W tamtejszej hali od kilku dni odbywa się turniej Grand Prix, w którym startuje wielu zawodników światowej czołówki. W czwartek rozgrywano mecze II rundy (1/8 finału).

Oto wyniki: Raul Ramirez (Meksyk) 3:6, 6:3, 6:4, Brian Gottfried (USA) 6:4, 7:6, Ray Moore (RPA) — Ove Bengtson (Szwecja) 6:3, 6:4, Bjorn Borg (Szwecja) — Andrew Pattison (Rodezja) 6:2, 6:3.

W zaległym meczu I rundy Eddie Dibbs (USA) pokonał Jana Kodesza (CSRS) 6:0, 6:3.

Faworyt rozgrywanego w Santiago innego turnieju Grand Prix, Argentyniec Guillermo Vilas, zwyciężył w I rundzie Australijczyka Paula McNamee 7:5, 6:1. Pozostałe wyniki: Peter Elter (RFN) — Gilles Moreton (Francja) 6:2, 6:2, Ion Tiriac (Rumunia) — Antonio Hartman (Chile) 7:5, 6:3, Jose Higueras (Hiszpania) — Antonio Munoz (Hiszpania) 7:5, 6:4, Jaime Pinto-Bravo (Chile) — Mike Fishback (USA) 6:4, 4:6, 6:3.

Trzeci turniej Grand Prix rozgrywany jest w Manili. W II rundzie 17-letni Amerykanin

Szabliscy bez sukcesów

(P) W Poczdamie wyłoniono kolejnych zwycięzców szermierczej spartakiady Armii Zaprzężonych. W turnieju indywidualnym w szabl najszerszy był Władimir Nazymow 5 zwycięstw. Michałem Burcewem (oba ZSRR) — 4 zwyc. i Rumunem Cornelem Marinem — 3 zwyc.

Zadaniem z reprezentantów Polski nie udało się zakwalifikować do finału. Ryszard Czaja i Andrzej Molat odpadli już w pierwszej eliminacji, a Michał Józef Nowara i Jakub Roter przegrali bezpośrodkowo pojedynki o finał. Nowara z Aleksiejem Iljukiem 7:10; Roter z Burcewem 6:10 — oraz baraż z Nazymowem 5:10. Roter z Rumunem Mustafą 7:10. Ostatecznie Roter sklasyfikowany został na 9 pozycji, a Nowara na 10.

Ostatni mecz rugbyistów

(P) Polscy rugbyści zakończyli już rundę jesenną rozgrywek ligowych. Ostatnim spotkaniem tegorocznego sezonu w Polsce będzie mecz o Puchar FIRA, który nasza piętnastka rozegra 20.XI w Częstochowie. Przeciwnikami Polaków będą Francuzi, którzy zapowiadali przyjazd silnego zespołu, złożonego z zawodników bezpośrodkowo zapieca pierwszą reprezentacją.

Po doskonałych występach w meczach z Włochami i Rumunami polscy rugbyści mierzą się więc z kolejnym groźnym przeciwnikiem. Pierwsza piętnastka Francji w Pucharze FIRA występuje tylko przeciwko Rumunom, lecz drugi zespół reprezentuje wysoka klasa.

Sytuacja kadrowa naszej reprezentacji nie jest ciężej niż poprzednio. W poprzednim meczu z Włochami odwołano do kadry kilku zawodników, którzy w ostatniej kolejce spotkali ligowych. Nie weźmie udziału w meczu Jerzy Jabłoński, który doznał złamania ręki. Kontuzje kilku innych zawodników są mniej groźne i trener Ryszard Wiejski ma nadzieję, że będą oni mogli wystąpić w niedzielnej walce z Rumunami. Mimo tych kłopotów nasz rugbyści nie rezygnują z walki z teoretycznie silniejszym przeciwnikiem.

A teraz zdań kilka o drugiej wiosennej kolejce ekstraklasy, która odbędzie się w niedzielę. W Warszawie o godz. 12 rozpocznie się na Stadionie Wojska Polskiego spotkanie Legii z Arką. W rundzie jesiennej legioniści na swoim boisku spisywali się słabo. Ostatni mecz (z Odry) przegrali 0:1. Mały nadzieję, że w spotkaniu niedzielnym zaprezentują wojskowi dobrą grę również przed swoją publicznością.

Niepokonany dotychczas lider, krakowska Wisła grać będzie z Górnikiem Zabrze (o godz. 12). Zabranz wiosną nazywano „rycerzami”, tak dzielnie sobie poczynali na boiskach. Przyszła jesień i z wiosennego Górnika nie było ani śladu. Martwią się tym rozgrywki po całym kraju sympatycy tej drużyny. Może odrodzenie przyjdzie znowu na wiosnę. Na razie, w pierwszej rewanżowej kolejce podopieczni trenera Huberta Kostki znowu zawiedli, przegrywając u siebie z Lechem 0:1. W Krakowie procentowym faworytem zdaje się być Wisła.

Bardzo interesujące spotkanie odbędzie się w Poznaniu (godz. 11). Mierzą się w nim aktualny wicelider Lech z trzecim w tabeli ŁKS. W Łodzi Widzew grać będzie ze Stalą Mielec. Trener Stali Konstanty Pawlikiewicz ma duże trudności

Tim Wilkinson wyeliminował Australijczyka Rossa Case'a 2:6, 7:6, 6:4. Pozostałe wyniki: Manuel Orantes (Hiszpania) — Paul Kronk (Australia) 6:4, 7:5, Dick Crealy (Australia) — Hans-Juergen Pohmann (RFN) 6:0, 7:6, Karl Meller (RFN) — Terry Adair (USA) 6:4, 6:3, Lou Sanders (Holandia) — Tom Gorman (USA) 6:1, 6:4.

Amerykanin Jimmy Connors nie ma szczęścia do swojego rodaka Dicka Stocktona, z którym na początku bieżącego roku dwa razy przegrał. Trzeciej porażki doznał Connors ze Stocktonem w Las Vegas, gdzie odbywał się turniej WCT pod nazwą „Challenge Cup”. Stockton zwyciężył po bardzo zaciekłym walce 6:5, 6:5 (w Las Vegas tie-break rozgrywany jest przy stanie 6:5).

W pozostałych meczach Vilas Gerulaitis (USA) pokonał Roca Tannera (USA) 5:6, 6:4, 6:4, a Ilie Nastase (Rumunia) wygrał z Rodem Laverem (Australia) 6:5, 6:4.

Wokół „Mundialu-78”

(P) We Włoszech wszyscy zdają sobie sprawę, że tylko wyjątkowy zbieg okoliczności mogłoby odebrać ich piłkarzom udział w finałach w Argentynie. Po meczu na Wembley Włosi się cieszą, ale też krytykują trenera Enzo Bearzota i jego zespół.

Zwycięstwo koszykarzy Wisły

(P) Koszykarze krakowskiej Wisły rozegrali pierwszy mecz (na wyjeździe) w Pucharze Zdobywców Pucharów ze szwedzkim zespołem Soederstela. Wygrała Wisła 92:88 (43:50). Było to spotkanie drugiej rundy. Oto wyniki pozostałych spotkań II rundy rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów (mężczyźni): o Puchar Ronchetti (kobiety):

Puchar Zdobywców Pucharów:
Partizan Tirana — Caen BC 91:97 (52:52)
MAFC Budapest — Kvarnar Rijeka 94:93 (54:46)
Olimpijcos Pireaus — Sinudyne Bologna 78:72 (41:40)
Lewski Spartak Sofia — Steaua Bukareszt 83:74 (48:35)
AS Viganello — CF Barcelona 82:93 (39:48)
Falcon Den Bosch — Slavia Praga 98:73 (48:36)
Puchar Ronchetti:
BSE Budapest — Akademik Sofia 73:59 (41:34)
CS Tulon — DJKA Duesseldorf 85:36 (45:19)
Logis Brulska — ABC Wieden 77:83 (38:50)
TF Treviso — DL Amstelveen 71:53 (36:19)
TBC Hartfordshire — Spartacus Antwerpia 73:70 (34:32)
Real Madrid — CSF Turyn 61:85 (30:35)
Lokomotiv Sofia — MTK Budapest 82:58 (42:32)
Slavia Praga — Marica Plovdiv 73:72 (35:30)
Rapid Bukareszt — Slovan Bratislava 69:59 (39:32)
W meczu o Puchar Europy koszykarki RM Rotterdam pokonał Minor Pernik 73:68 (42:25).

W ósmym meczu w USA koszykarki CSRS spotkały się z Detroit z drużyny tamtejszego uniwersytetu. Wygrała gospodyni 96:70 (54:25). Najwięcej punktów dla CSRS uzyskał Blazek (19), a dla zespołu z Detroit — Anderson (16). Czechosłowacy wygrali w USA jeden mecz i przegrali siedem.

kadrowe. Kontuzjowany Grzegorz Lato nie wystąpi do końca tego roku. Z tej samej przyczyny nie gra również Zbigniew Hnatko. W meczu z Wisłą bolesnego urazu doznał Zygmunt Kukla, a Andrzej Szarmach gra z niewyleczoną do końca kontuzją.

W pozostałych meczach spotkają się: Zawisza z Ruchem (godz. 11), Polonia z Szombierkami (11), Zagłębie z Odrą (12) i Śląsk z Pogonią (11). (Z)

W najbliższą niedzielę Polskie Radio relacjonować będzie przebieg XVII kolejki spotkań piłkarskiej ekstraklasy. Sprowadzanie rozpoczyna się o godz. 11.57 w programie I.

Siatkarki rozpoczynają rozgrywki

(P) Nowy sezon inaugurują w najbliższą sobotę i niedzielę siatkarki ekstraklasy. Dzień zespołów (podajemy w kolejności, w jakiej zajęły miejsca w ubiegłych rozgrywkach) — Start Łódź, Wisła Kraków, Czarni Słupsk, Płomień Miłowice, AZS Warszawa, Kolejarz Katowice, Stal Bielsko, Zawisza Sułchów oraz dwóch beniaminków, Spójnia Gdańsk i Siarka Tarnobrzeg — grać będzie takim samym systemem jak w poprzednim sezonie.

Drużyny rozegrają zatem dwie rundy systemem par. Pary w sezonie 1977/78 utworzone następująco: Start — AZS, Wisła — Stal, Spójnia — Czarni, Kolejarz — Płomień, Siarka — Zawisza. I runda zakończy się 21 grudnia, II — pod koniec lutego. Potem pięć najlepszych zespołów spotka się w finale „A” i wylosi po pięciu turniejach (każda drużyna będzie gospodarzem jednego) mistrza Polski. Pięć pozostałych, również w pięciu turniejach, bronieć się będzie przed spadkiem.

Stolica, najsilniejszy przez wiele lat ośrodek naszej siatkówki, w tym sezonie reprezentowana jest tylko przez wielokrotnego mistrza kraju — AZS. A jeszcze nie tak dawno trzy warszawskie drużyny grały w I lidze. Co gorzej AZS ma obecnie problemy ze składem. Dwie czołowe siatkarki tego klubu, Barbara Okulska i Elżbieta Staniszek są na urloпах macierzyńskich, a trzecia, Barbara Pańczyk, zakończyła karierę. Z obawami więc patrzyć będziemy na występy zespołu z Białem.

Od kilku lat trwała próba przywrócenia polskiej siatkówce kobiecej czołowej pozycji w Europie i na świecie. Jak wiadomo, po ostatnich mistrzostwach Europy w Finlandii z

Najlepsi studenci

uczelnii w gościli w GKFFIT

(P) Przewodniczący GKFFIT Bolesław Kapitan przyjął 17.XI grupę działaczy ZSPP oraz najlepszych absolwentów i studentów z wyższych uczelni wychowania fizycznego. Produkcję studentów w mówili o problemach środowiska uczelnianego, podkreślając znaczenie działalności ideowo-wychowawczej w pracy dydaktycznej, a także konieczność dalszej popularyzacji kultury fizycznej i sportu w środowisku uczelnianym.

Za wyniki w nauce i w pracy społecznej na uczelni B. Kapitan wręczył 24 wyróżniającym się studentom okolicznościowe dyplomy GKFFIT.

W spotkaniu wzięły udział zastępcą kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR, Jerzy Miślewicz.

pracy z kadra narodową zrezygnował trener Andrzej Niemczyk. Jego następcą został niedawno Hubert Wagner, z którego osobą wiąże się nadzieje na poprawę sytuacji. Nowy trener na razie będzie tylko baczny obserwatorom ligowej rywalizacji. Niemniej swoją pracę już rozpoczął od spotkania z trenerami klubowymi i przedstawianiem im swojego planu pracy i wymagań. Tak więc pierwsze szkolenie należało do selekcjonera, teraz kolej na siatkarki.

Program pierwszej serii spotkań:

Sobota (19.XI): Kolejarz — Start (godz. 18), Płomień — AZS (16.30), Spójnia — Stal (16), Czarni — Wisła (16.30).
Niedziela (20.XI): Siarka — Zawisza (12), Kolejarz — AZS (13), Płomień — Start (11), Spójnia — Wisła (11), Czarni — Stal (9). (k)

Siatkarze walczą o Puchar Świata

(P) W czwartek w czterech miastach Japonii rozegrano pierwsze spotkania eliminacyjne Pucharu Świata w siatkówce mężczyzn.

W miejscowości Toyama spotkali się w pierwszym meczu eliminacyjnym grupy „B” rywale polskiego zespołu — siatkarze Kanady i ChRL. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Chińczycy 3:0 (15:5, 15:3, 15:8).

W Fukuoka (grupa „A”) Brazyljczycy pokonali zespół USA 3:0 (15:8, 15:8, 15:7). W grupie „C” mistrzowie Europy, siatkarze ZSRR, występujący w podobnym składzie jak w Helsinkach, wygrali w Sapporo z drużyną Korei Płd. 3:0 (15:9, 15:12, 15:10). Zwycięstwo odnieśli też Kubuńczycy (grupa „D”), którzy pokonali w Sendai Słowację 3:1 (15:5, 6:15, 15:7, 15:8).

Polscy siatkarze w pierwszym dniu eliminacji nie grali. Pierwszymi uczestnikami naszego zespołu będzie drużyna Kanady. O pierwszym miejscu w grupie „B” zajądą jeden z chińskich zespołów — ChRL. Jeśli nasi siatkarze wygrają te spotkania, zmierzą się w półfinałach ze zwycięzcą grupy „B” (prawdopodobnie ZSRR) i zespołami, które zajmą drugie miejsca w grupach „A” i „D”.

Szwecja chce organizować zimową olimpiadę-84

(P) Zimowe igrzyska olimpijskie w 1984 r. chce organizować Szwecja. Konkurencja olimpijskie — jak planują organizatorzy — odbywałoby się w czterech miastach: w Goeteborgu — hokej, łyżwiarstwo szybkie i figurenary, w Falun (oddalony od Goeteborga o około 50 km) — narciarskie konkurencje klasyczne (Aare ok. 800 km); narciarskie alpejskie i Hammarstrand (ok. 800 km) — saneczkarstwo. O innych planach organizacyjnych mówi Rolf Ramsgard, dwukrotny medalista w biegach narciarskich na olimpiadzie w Squaw Valley w 1960 r. (na 30 km — medal srebrny, na 50 km — brązowy), obecnie radca ministerstwa do spraw sportu.

„Takiego „rozdzielenia” olimpijskich konkurencji do różnych miast nie było jeszcze w historii igrzysk. Ale dla nas będzie to konieczne. Trudno bowiem Szwecji przeprowadzić zimowe igrzyska w jednym mieście. A w Goeteborgu, Falun, Aare i Hammarstrand znajdują się odpowiednie obiekty sportowe. Zresztą podobnie będzie m. in. w 1980 r. podczas moskiewskiej olimpiady, gdzie kilka konkurencji zostanie rozegranych poza stolicą ZSRR.

Z doświadczeń wiemy, że nawet największe imprezy — mistrzostwa świata czy Europy nie zawsze skupiały komplety widów na naszych stadionach. Przewidujemy jednak, że ewentualnie igrzyska zimowe w 1984 r. obejrzy ok. 800 tys. widzów. To minimum. Liczymy tu na turystów z sąsiednich krajów — Finlandii, Norwegii. Przygotowaliśmy dla nich szereg propozycji, np. jeżeli zechcą oglądać olimpiadę w różnych miejscowościach, będą mieli możliwość przelotu samolotem, hotele, karty wstępu.

Co skłoniło Szwecję do organizacji igrzysk olimpijskich? Chyba przede wszystkim to, że w konkurencjach zimowych należy do światowej czołówki. Poza tym mamy odpowiednie obiekty, by przeprowadzić zimową olimpiadę.”

Dnia 16.XI.1977 r. w wieku lat 32 zmarła

S. + P.

BOGUMIŁA PRZYBYLIK

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dn. 19.XI.77 o godz. 12.00 w kościele parafialnym w Mińsku Mazowieckim. O czym zawiadamiają

maż, syn, matka, rodzina

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w „Walterze”

Gospodarność — wyższa jakość pracy



Delegaci na sali obrad

W ubiegły piątek rozpoczęła się w radomskim „Walterze” partyjna debata dotycząca wszystkich węzłów spraw zakładu, zarówno w sferze produkcji, jak i życia społeczno-politycznego. Ta szeroka debata w na dorobek konferencji partyjnej, ale także jest zarysem poprzekającym II Krajową Konferencję Partyjną.

Poruszali te sprawy w swoich wystąpieniach w pierwszym dniu konferencji sprawozdawczo-wyborczej sekretarz KZ PZPR Eugeniusz Szczerba i dyrektor naczelny „Waltera” Marian Błoński. Przypomnijmy poirótce te sprawy. Mówiąc o pozytywach, gdyż takie niezaprzeczalnie posiada „Walter”, sięgnęło też do słów krytyki, uświadomiło braki i niedociągnięcia.

Sekretarz KZ PZPR Eugeniusz Szczerba: w zakresie doskonalenia form i metod kierownictwa roli partii oraz pracy ideowo-wychowawczej nie widzimy zbyt wiele powodów

zostało zrealizowane. Obserwujemy w naszej pracy zaawansowanie w działalności organizacji partyjnych do wąskiego grona działaczy i aktywistów w których niejednokrotnie występuje przerost zadań w stosunku do ich faktycznych możliwości. Czy na zebraniach partyjnych dokonywane były okresowe oceny postaw politycznych i zawodowych członków partii i na ile, oraz w jakim stopniu przyczyniły się one do wzrostu aktywności, dyscypliny, świadomości i inspiratorskiej roli przy realizacji zadań społeczno — gospodarczych? Problem nie sprowadza się do oceny poszczególnych członków partii. Prawidłowa działalność grup partyjnych jest głównym czynnikiem kształtującym autorytet partii, tej kierowniczej rolę w codziennej praktycznej działalności jest ona bowiem najbliższą problemowi swego środowiska jak też i ludzi...

„Walter” jest największym zakładem w województwie i znaczącym w skali kraju. Producentem maszyn do szycia i

Ma to ogromny wpływ na zaniżanie wyników ekonomicznych. W zakładzie istnieje armia racjonalizatorów — 1300 członków Klubu Wynalazców i Racjonalizatorów. Sprawność ich projektów realizowana jest w 86,3 proc. Efekty za minione trzy lata — 84 mln zł.

Przedsiębiorstwo przez wiele lat nie było domwestowane. Dziś dla „Waltera” nastąpił czas największego rozkwitu — buduje się drugi zakład. A więc Gołębiów. Tutaj produkuje się już maszyny do pisania a najbliższą perspektywą to 600 tys. maszyn do szycia. Na te wyroby czeka rynek — krajowy i zagraniczny. Jest naszą sprawą, sprawą całej „walerowskiej” załogi w pełni wykorzystywać te szanse rozwoju, dobrze zagospodarować nowe hale i stworzyć najlepsze warunki dla produkowania wyrobów najwyższej jakości...

„Walterowska” organizacja partyjna posiada 50 oddziałów w organizacji partyjnych, reprezentujących wszystkie placówki i komórki organizacyjne zakładu. Organizacje te powierzyły swe mandaty najlepszym — delegatom, którzy uczestniczą w konferencji sprawozdawczo — wyborczej PZPR.

Jan Korycki jest delegatem z wydziału montażu kuch-

Montaż poetycki „U Esterki”

21 bm. w Klubie „U Esterki” wystawiony będzie monodram „Mieszkam w porze truskawek czyli powrót do kraju młodości”. Ten montaż poezji i piosenek obieramy w wykonaniu Bogdana Śmigielskiego i Barbary Ropelskiej.

Początek występów o godzinie 16 i 19. Wstęp 25 zł. (n)

Za jedyne 25 groszy

Mieszkańcy ul. Kruczej nie korzystają z usług RED-u

Porywisty, zachodni wiatr wiejący od 12 do 14 listopada br. naniósł ogromne ilości śniegu — papieru, popiołu a nawet puszek po konserwach — na posesje domków cztero- i pięciorodzinnych przy ul. Kruczej (Zamjynie) w Radomiu. Powiada się, że przyczyną zaśnieżenia są skądinąd piękne osiedla jest pobliskie jezioro wysypisko śmieci na placu wyznaczonym pod budowę now

ZE SPORTU

Pod znakiem rekordowych wyników trwały zawody strzeleckie z broni pneumatycznej o mistrzostwo Radomia, rozegrane z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Oto wyniki:

Karabinek pneumatyczny: juniorki — Grażyna Nowakowska („Walter”) 318 pkt. (rek. woj.), juniorki — Mirosław Glista („Walter”) 295 pkt. (rek. woj.), seniorki — Irena Wojciechowska („Walter”) 289 pkt. (rek. woj.), seniorki — Zbigniew Wojciechowski („Walter”) 340 pkt. (rek. woj.). Pistolet pneumatyczny: juniorki — Grażyna Nowakowska 343 pkt. (rek. woj.), juniorki — Leszek Siara („Walter”) 306 pkt., seniorki — Irena Wojciechowska 302 pkt., seniorki Michał Sawicki („Walter”) 339 pkt.

W zawodach uczestniczyło 231 strzelców reprezentujących 7 sekcji. Na podjęcie zastępowali wyniki startujących dopiero drugi sezon: G. Nowakowskiej i L. Siary oraz wciąż utrzymującego wysoką formę nestora radomskich strzelców, byłego mistrza i rekordzisty Polski Michała Sawickiego. (am)

nek. W naszym wydziale — mówi on — zainstalowany jest przenośnik taśmowy, który do tej pory wykorzystywany jest do korpusu piekarnika. My natomiast chcemy, aby taśma przenosiła wszystkie detale na trasie emaliernia —

OOP-14 padają uwagi pod adresem pracowników działów administracyjnych, którzy nie zawsze angażują się w sprawy ludzkie, a obsługa interesantów często budzi zastrzeżenia. Praca w administracji „Waltera” — jak stwier-



Uczestnicy i Prezydium Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Walterze

montaż. Przyniesie to w efekcie poważne oszczędności w czasie, zmniejszy ryzyko uszkodzeń co wiąże się z jakością no i poprawi organizację pracy.

Barbara Korczyńska — szefowa montażowego będąc również delegatem na konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR nurtują problemy kobiet pracujących, ich warunki pracy, ale najważniejszą sprawą — jak mówi — jest podnoszenie jakości detali maszyn piszących, zwiększenie wydajności oraz utrzymanie rytmiczności produkcji. Wiąże się z tym szczególna dbałość o dyscyplinę pracy.

Właśnie dyscyplina pracy — wszędzie, na każdym stanowisku i w każdym zakładzie. Mówiono o tym z dużą troską na zebraniach konsultacyjnych oddziałowych organizacji partyjnych w „Walterze”. Z obywatelską troską formułowano też wnioski, aby skuteczniej rozprawić się ze spekulantami i pasażerami życia gospodarczego. Krytyce poddano działalność administracji osiedlowych, zwłaszcza „Ustronia”. Na zebraniach padły propozycje, aby wzorem innych województw wprowadzić zarządzenie dotyczące włączenia taboru komunikacyjnego zakładów pracy do przewozu pracowników w godzinach szczytu.

Wnioski dotyczyły również zmiany regulaminu pracy. Na przykład na zebraniu konsultacyjnym OOP-8 domagano się preferowania przy podziale funduszu zakładowego pracowników o małej absencji chorobowej. Na zebraniu

dziano — pozostawia wiele do życzenia i prowadzi często do konfliktów międzyludzkich.

Różnorodna, bogata, a także pouczająca jest partyjna debata w „Walterze”. Dziś w drugim etapie konferencji sprawozdawczo-wyborczej debata ta przeniesiona zostanie na obrady plenarne. (bd)

Fot. Bronisław Duda

Karuzela co niedziela

„Rozmet” nieznany... w Radomiu

Mina wkrótce dwa lata, gdy przedsiębiorstwo „Metaldrut” w Chlewiskach zmieniło nazwę na Zakłady Wytwarzające Karuzelę Rozrywki „Rozmet”. Zamiast siatek i bram ogrodzeniowych załoga z Chlewisk rozpoczęła produkcję zupełnie nieznanego asortymentu. Huśtawki, przepłotnie, karuzele... To na początek, dla próby sił i możliwości.

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Warszawie miało dla swojego nowego twórcy znacznie poważniejsze zadania. Remont, a następnie antyimportowa produkcja drogich i jednocześnie skomplikowanych urządzeń lunaparkowych.

Wymianie uległ park maszynowy, powołano pierwszy w kraju Zakład Doświadczalno-Prototypowy w Szydłowie, którego celem jest opracowanie pierwszych krajowych projektów lunaparkowych karuzel, „latających fal”, „podniebnych torped” itp.

Fachowcy zakładu pilnie studiowali prospekty znanych firm, wzbogacali wiedzę praktyczną na wyjazdach zagranicznych. Niebawem powstały polskie urządzenia lunaparkowe, które po raz pierwszy zaprezentowane zostały na „Kolorowym Jarmarku Rozrywki” w ub. miesiącu w Łodzi.

Wystawione wyroby „Rozmetu” zyskały powszechne uznanie. Co szczególnie warte podkreślenia, największym zainteresowaniem cieszyły się estetyczne, trwałe, a jednocześnie proste urządzenia placów zabaw i ogródków jordanowskich. Jeszcze podczas „Jarmarku” producent z Chlewisk otrzymał kilkadziesiąt zamówień z całej Polski, w tym... ani jednego z Radomia. Choć „Rozmet” oferował jesienią ub. roku w darze dla miasta prototypy urządzeń. Niestety z tej oferty nie skorzystał.

Najbliższe lata w „Rozmetcie” będą pod znakiem dalszej intensyfikacji i rozszerzania produkcji urządzeń lunaparkowych. Zakład opuszcza m. in. nowe typy karuzeli, kolejk i gabinetów rozrywkowych. Zakład na nie tylko odbiorcy krajowi, lecz również zagraniczni. W latach 1977—80 przewiduje się urządzenie w oparciu o produkcję z Chlewisk stałych lunaparków w Bydgoszczy, Krakowie i Szczecinie.

Większość wysokiej klasy urządzeń powstanie w ramach podpisanych umów kooperacyjnych z znanymi w świecie firmami zachodnimi, głównie francuskimi i włoskimi. Tak więc o „Rozmetcie” będzie wkrótce głośno, jako o jednym

Oddając krew — spełniasz najpiękniejszy czyn społeczny o wielkiej solidarności społecznej.

II Ogólnopolski Przegląd Piosenki Młodzieżowej

Rozpoczęły się wstępne eliminacje

15 bm. powołany został przy ZW ZSMP Komitet Organizacyjny II Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej. W skład jego, oprócz przedstawicieli organizacji młodzieżowych, wchodzi między innymi przedstawiciele Wydziału Kultury i Sztuki, Kuratorium Oświaty i Wychowania, WRZZ, WSM, WZSR, WZKR. Założenia programowe przeglądu służą aktywizacji kulturalnej środowisk młodzieżowych, inspiracji twórców do wzbogacenia repertuaru piosenkarstwa i określeniu wzorów interpretacyjnych oraz repertuarowych w amatorskim ruchu piosenkarstwa młodzieżowego.

Udział w przeglądzie otwarty jest dla wszystkich pod warunkiem przygotowania utworów wokalnych polskich kompozytorów, w tym jednego z listy zaleconej przez Komisję Artystyczną II Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej. Śpiewniki te znajdują się już w rejonowych Domach Kultury naszego województwa oraz w ZM ZSMP w Radomiu.

Eliminacje wstępne już się rozpoczęły i trwać będą do 1 grudnia br., rejonowe eliminacje w 10 rejonach (Grójec, Przysucha, Koźnice, Lipsko, Szydłowiec, Białobrzegi, Iłża, Zwoleń, Radom-miasto i teren podradomski) odbywać się będą od 1 do 30 grudnia br. Każdy rejon reprezentować będzie w eliminacji wojewódzkiej (9 stycznia 1978 roku w ZDK im. „Waltera”) trzech wykonawców.

A potem już eliminacje międzywojewódzkie (dla woj. radomskiego w Łodzi w poło-

wie lutego 1978) i centralne w Toruniu (kwiecień 1978 r.). Zgłoszenia do eliminacji wojewódzkich przyjmują Komisja Kultury ZW ZSMP w Radomiu przy ul. Walewskiej 1 do 3 stycznia 1978 roku.

Dni Filmu Radzieckiego

Dla dzieci i młodzieży

W ramach trwających w dalszym ciągu Dni Filmu Radzieckiego z repertuaru radomskich kin wybraliśmy kilka pozycji, przeznaczonych przede wszystkim dla dzieci i młodzieży. W dniach 17—18 bm. w kinie „Odeon” wyświetlany będzie kolorowy, szerokoekranowy film „Dziki pies Dingo”. 19 bm. natomiast w kinie „Pokolenie” prezentowany będzie film panoramiczny „Grziska i koń Jęży” reż. Igora Wozniesińskiego, którego akcja rozgrywa się w okresie wojny domowej. Bohaterem filmu jest 8-letni chłopiec, który w miarę swoich sił stara się pomóc czerwonoarmistom.

Od 19 bm. także w kinie „Hel” wyświetlany będzie kolorowy, panoramiczny film dla dzieci „Księżniczka na grochu” reż. Borisa Rycariewa, oparty na motywach znanej baśni Andersena. Wreszcie od 20 bm. w kinie „Pokolenie” będzie można obejrzeć filmową adaptację znanej powieści T. M. Reida — „Jeździec bez głowy”, której akcja toczy się w połowie XIX w. w Teksasie. (mz)

KRONIKA DNIA

Na torach kolejowych w pobliżu stacji Chynów pod przejeżdżającą pociąg osobowy relacji Warszawa — Radom doszedł się 61-letni Jan Kowalski zain. w Woi. chł. nowskiej. Meżczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Na skrzyżowaniu ul. Świerczewskiego i ul. Głównej samochód ciężarowy „Star” nr rej. CB-557 (dzwig) kierowany przez Jana Kozłowskiego zain. w Radomiu przy ul. Florjanskiej 1 na przejeździe dla pieszych potoczył 68-letniego Jana Kowalskiego zain. w Woi. chł. nowskiej. Meżczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Na skrzyżowaniu ul. Traugutta i ul. Narutowicza samochód osobowy marki „Fiat 126p” nr rej. RAD-0014 kierowany przez 45-letniego Stanisława Januszewskiego zain. w Pionkach przy ul. Debowej 14, wymusił pierwszeństwo przed 12-letnim dzieckiem „Fiatem 125p” nr rej. RAA-185 kierowanym przez Henryka Gnojewskiego zain. przy ul. Cichej 2, kierownca „Fiatu 126p” doznał ran ciężkich głowy.

Kolegium d/s wykroczeń w Grójcu w trybie przyspieszonym skazało na 3 miesiące aresztu za zakłócenie porządku publicznego 61-letniego Eugeniusza Olejniczaka zain. w Tuchowicach woj. łódzkiego.

Na wniosek KM w Radomiu prokurator rejonowy wydał nakaz aresztowania 23-letniego Zbigniewa Leszko zain. przy ul. Sierpowej 14 oraz polecenie nadzoru milicyjnego wobec 22-letniego Andrzeja Kazały. Obydwaj odpowiedzialni będą za to, że od lipca br. do 12 listopada br. dokonali na terenie Radomia 16 wypadków o samochodach oraz 12 kradzieży przedmiotów pozostawionych w nozdrach.

W miejscowości Modocin gm. Kowala na trasie E-7 zaleziono w przydrożnym rowie samochod marki „Syrena” nr rej. RAA-060 oraz niezajętego kierowcę. Na miejscu ustalono, że samochodem kierował Ryszard Skopek zain. w Modocinie Małopolskiej, który z nie ustalonych do tej pory przyczyn zjechał na lewą stronę drogi i zjechał w betonowy mostek. Kierownca poniósł śmierć na miejscu.

W Koźniewicach na ul. Warszawskiej 30-letni Tadeusz Domagała, zain. Osiedle Energetyki 10, będąc pod wpływem alkoholu, w czasie mijania przejeżdżał przez sam. Jedyną osobą potrąconą przez samochód marki „Nysa” nr rej. CK-8560. Pieszy doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Koźniewicach. (mz)

Komunikat MO

Od lipca do końca października na terenie osiedli mieszkaniowych przy ul. Zeromskiego, „Ustronie” i „Nad potokiem” oraz na parkingach przy kinie „Odeon” na Glińskich dokonano szeregów włamań do zaparkowanych samochodów osobowych.

Osoby poszkodowane proszone są obecnie o zgłaszanie się do Referatu II dzielnicowej MO przy ul. Żurawiej 14 w Radomiu (codziennie w godz. 8—12) celem złożenia zeznań i odebrania przedmiotów pochodzących z tych włamań.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Tym, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. i P.

Bartłomieja RASZKI

Współpracownikom z Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera, Kolegom z Klubu Sportowego „Broń”, bliskim Krewnym i Znajomym — serdeczne podziękowanie składa

żona z dziećmi

R-54317-1



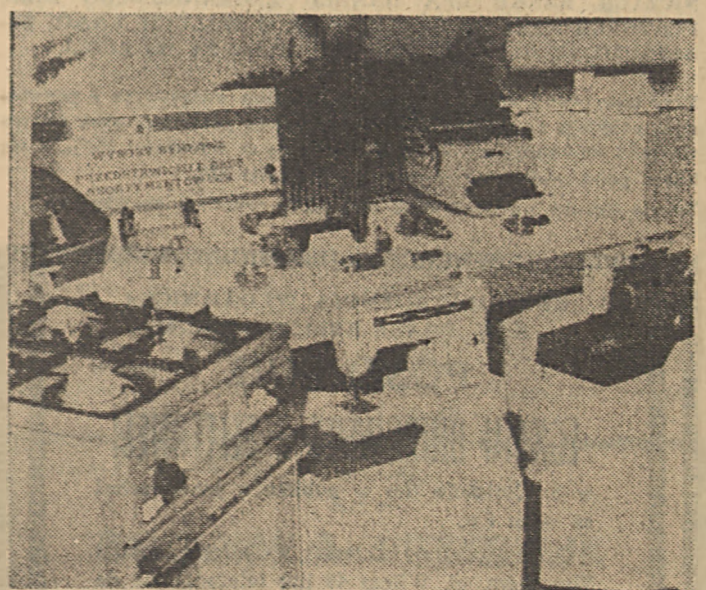
Dekoracja aktywistów i zasłużonych pracowników Waltera odznaką „Za zasługi dla zakładu”

do pełnego zadowolenia, chociaż większość zadań nakreślonych w poprzedniej uchwale

Wojewódzka Olimpiada Wiedzy Rolniczej

W dniach 19—20 bm. odbędzie się w Radomiu Wojewódzka Olimpiada Wiedzy Rolniczej, w której weźmie udział 150 osób, zwycięzców eliminacji gminnych. Program Olimpiady przewiduje w pierwszym dniu m.in. dwa spotkania problemowe poświęcone „Nowoczesnym formom i metodom organizacji produkcji jako źródła postępu w rolnictwie” oraz „Problemom gospodarczym Polski” a także rozgrywkę półfinałową, połączone z wieczornym tanecznym.

W drugim dniu Olimpiady, która odbywać się będzie w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Wąsech uczestnicy zwiną wystawę sprzętu rolniczego a grupa finalistów walczyć będzie o palmę pierwszeństwa. Ogłoszenie wyników połączone zostanie z koncertem estradowym. (mz)



Podczas konferencji zademonstrowano wyroby rynkowe, które produkują Zakłady Metalowe